DZIŚ 12 STRON

Rok XIV. Nr. 57 SOSNOWIEC, niedziela 26 lutego 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 8 ; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Agonia Hiszpanii republikańskiej

Prez. Azana ustępuje

PARYŻ, 25. 2. Z ambasady hiszpańskiej komunikują, że prezydent Republiki Hiszpańskiej Azana ustąpi w niedzielę ze stanowiska i wycofa się w zacisze życia prywatnego. Zamierza on w niedzielę wieczorem opuścić Paryż i wyjechać do posiadłości swego szwagra w Sabaudii. O decyzji swej zawiadomił już Azana premiera Negrina i ambasadora hiszpańskiego w Paryżu.

Decyzje swą motywuje Azana tym, że w obecnej sytuacji międzynarodowej uważa dalszą walkę o wolność narodu hiszpańskiego za bezcelową. Hiszpania republikańska zawiodła się na tych, których miała prawo uważać za swych przyjaciół. Nie żądała od państw zachodnich czynnej pomocy, ale sądziła, że ma prawo domagać się, aby demokracje zachodnie zapobiegły interwencji zbrojnej państw trzecich.

Ponieważ interwencja zbrojna państw totalnych nie została wstrzymana, dalsza walka wycieńczonego długoletnią wojną narodu hiszpańskiego staje się niemożliwa i byłaby tylko bezowocnym aktem rozpaczy.

Wedle doniesień z Madrytu, dymisja prezydenta Azany wywarła w kołach republikańskich przygnębienie. W kołach miarodajnych jest rozważana możliwość kapitulacji, która ma nastąpić w najbliższych godzinach. Generał Miaja miał ustąpić ze stanowiska naczelnego dowódcy republikańskich sił zbrojnych. Członkowie rządu i wybitniejsi politycy czynią przygotowania do opuszczenia kraju.

BURGOS, 25. 2. Ostatnia rozmowa ministra spraw zagranicznych rządu Burgos — Jordana z sen. Berard, która miała odbyś się wczoraj o godz. 19, zaczęła się o godz. 21.

Rozmowa Berarda z Jordanem trwała zaledwie kilkanaście minut. Brali w niej udział jedynie obaj mężowie stanu i dwaj tłumacze.

Sen. Berard po zakończeniu wczorajszych rozmów oświadczył: przygotowaliśmy drogę do wznowienia normalnych stosunków pomiędzy obu krajami.

Niema żadnych różnic pomiędzy obu krajami, są tylko nieporozumienia, które starałem się usunąć. Rola moja ograniczyła się do przygotowania warunków pozwalających na rozwiązanie pilnych zagadnień.

Oficjalny komunikat dotyczący wyników rozmów sen. Berarda z min. spr. zagr. rządu w Burgos Jordana nie będzie ogłoszony w ciągu dnia dzisiejszego. Jak pierwotnie przypuszczano. W kołach zbliżonych do min. Jordana twierdzą, iż ogłoszenie komunikatu nastąpi nie wcześniej, niż w poniedziałek.

Od możliwości skarbu

UZALEŻNIONA JEST POPRAWA BYTU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

WARSZAWA, 25. 2. PAT. Dnia 25 lutego br. p. prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął przedstawicieli międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych oraz prezesa centralnej komisji porozumiewawczej zw. prac.

W skład del. wchodzili: prez. Czesław Pawłowski i Stanisław Kwiatkowski oraz członk. zarządu MKPP.: Pietkiewicz, Tyliński, Rynkiewicz, Lebedowicz, Siadek i Gałęski.

W związku z przedstawionymi przez del. dezyderatami pan premier oświadczył, iż do dalszej poprawy bytu pracowników państwowych ustosunkowuje się jaknajżyczliwiej, jednak stopniową jej realizację rząd musi uzależnić od możliwości skarbu państwa.

Min. Ciano w Warszawie

WARSZAWA, 25. 2. Dziś o g. 12.16 w południe pociągiem rzymskim przybył na dworzec główny w Warszawie włoski min. spraw zagr. hr. Ciano z małżonką Edą, córką Mussoliniego. Min. Ciano towarzyszy liczna świta. Na dworcu głównym powitał włoskiego gościa min. Beck w asyście wyższych urzędników MSZ. W powitaniu wzięli udział przedstawiciele lotnictwa polskiego, gdyż hr. Ciano jest majorem-pilotem. Honory na dworcu oddała eskadra honorowa pułku lotniczego z orkiestrą.

Z dworca głównego min. hr. Ciano w towarzystwie min. Becka i pani hr. Ciano w towarzystwie p. Beckowej odjechali samochodami do pałacu Blanka, gdzie zamieszkają na czas swego pobytu w Warszawie.

Z ministrem hr Ciano przybyło do Polski 10 najwybitniejszych dziennikarzy i publicystów włoskich pism rzymskich i prowincjonalnych.

Minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano o godz. 13 30 podejmowany był śniadaniem przez ambasadora barona A. di Valentino.

O godz. 16 minister hr. Ciano złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W Rzymie o podróży

MIN CIANO.

RZYM, 25. 2. W tutejszych kołach dyplomatycznych mówi się o wizycie hr. Ciano w Warszawie, jako o podróży rozpoznawczej, przy czym twierdzi się, że głównym zadaniem ministra Ciano będzie stwierdzenie stanowiska Polski w najbliższej przyszłości co do Rzymu, Berlina Londynu i Paryża.

Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że w rozmowach tych odegra prawdopodobnie również pewną rolę zagadnienie kolonij dla Polski w której to sprawie rząd Polski już kilkakrotnie zabierał głos.

Rozmowom hr Ciano w Warszawie przypisują tu również bardzo wielkie znaczenie w związku z jego zapowiedzianym wyjazdem do Londynu.

Nowe zajście w Gdańsku

Napad hitlerowskich studentów na polski dom akademicki

GDANSK. 25. 2 PAT. Dziś w g. południowych studenci niemieccy podeszli w większej liczbie pod dom akademicki we Wrzeszczu pod Gdańskiem, zamieszkały przez studentów Polaków, przy czym między obu grupami studentów doszło do bójki. Policja Gdańska rozdzieliła walczących, spychając studentów polskich na podwórze domu akademickiego, studentów niemieckich zaś — poza obręb domu. Studenci ci rozeszli się.

Komisariat gen dokonał natychmiast stanowczej interwencji w Senacie Wolnego Miasta, uzyskując od wiceprezydenta Kutha ponowną wyraźne zapewnienie, że władze gdańskie przywrócą pełen porządek i że uczynią wszystko, aby zapobiec dalszym zajściom.

Kolporter fałszywych pieniędzy z Dąbrowy

skazany w Cieszynie na 5 lat więzienia

CIESZYN, 25. 2. Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Cieszynie zasiadł Jan Karbownik z Dąbrowy Górniczej, przebywający od kilku miesięcy w więzieniu śledczym w Cieszynie pod zarzutem kolportowania fałszywych monet 10złotowych.

Karbownik pojawił się z swoim wspólnikiem na terenie Trzyńca.

W kiosku w Trzyńcu zostali oni zdemaskowani albowiem jedna z ich ofiar zorientowała się, że ma do czynienia z oszustami.

Gdy kolporterzy spostrzegli, że są w pułapce, poczęli uciekać. Karbownik w czasie ucieczki wyrzucił posiadane przy sobie falsyfikaty Przechodnie pozbierali falsyfikaty, Karbownika zaś ujęli i oddali w ręce policji. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim 328.08 zł. pochodzących z zamiany fałszywych monet 10 złotowych, większą ilość towarów oraz kilkanaście monet fałszywych których nie zdążył wyrzucić w czasie ucieczki Wspólnik oskarżonego zbiegł i do obecnej chwili jego nazwisko nie zostało ujawnione gdyż Karbownik nie chce go policji zdradzić.

W toku rozprawy Karbownik nie chciał również wydać nazwiska wspólnika. Do winy się nie przyznawał i tłumaczył się wykrętną, jakoby przypadkowo znalazł się w Trzyńcu w towarzystwie drugiego osobnika, którego nazwiska nie znał, a spotkał się z nim przypadkowo. Jak wynikało z akt karnych, Karbownik ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Nadmienić wypada, że policja wykryła fabrykę fałszywych monet, która zaopatrywała w fałszywe pieniądze Karbownika. Członkowie fabryki zasiądą przed sądem w Sosnowcu. Za teren operacyjny wybrał sobie Karbownik Śląsk Zaolziański, gdyż ludność miejscowa po objęciu Zaolzia przez władze polskie nie była dostatecznie obznajomiona z pieniędzmi polskimi.

Sąd skazał Karbownika na 5 lat więz. z zaliczeniem aresztu śledczego i na utratę praw obywal. przez 5 lat. Po rozprawie odprowadzono zasądzonego z powrotem do więzienia.

W telegraficznym skrócie

KANIBALE ARGENTYŃSCY ZJEDLI CHŁOPCA...

W miejscowości Las Delicias de San Miguel w prowincji Salta (Argentyna) indianie porwali kilkuletniego chłopca nazwiskiem Wirgilio Gomez, którego zamordowali w okrutny sposób a następnie upiekli i zjedli.

WIELKA AFERA HANDLU DZIEWCZĘTAMI

W Konstancy ujawniły władze rumuńskie wielką aferę handlu młodemi dziewczętami. Aresztowany został niejaki George Demostenes, który uprowadził kilkunastoletnią uczennicę V klasy gimn. i zamierzał ją wywieźć za ocean. Zdołano go aresztować w porcie przed zaokrętowaniem.

SŁOWACJA ŚCIERA Z SIEBIE POKOST HUSYCKO - CZESKI

Minister oświaty rządu słowackiego Sivak zarządził usunięcie ze szkół wszystkich obrazów i rzeźb obrażających narodowe uczucia Słowaków. Chodzi tu m. i. o obrazy historyczne z czasów Husa. Mają one być usunięte najpóźniej do 1 marca.

—oOo—

Kto wygrał na loterii

W piątkowym ciągnieniu loterii padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 60888.

Zł. 2.000 na n-ry: 11834 31398 73172

Zł. 1.000 na n-ry 12178 17061 79766

Zł. 500 na n-ry 15255 45243 57778 71870 79511 84182 93402 98135 119198 162319

Zł. 250 na n-ry 4029 10758 11827 16233 25614 25271 30970 34197 34186 34216 49033 52364 55985 63323 72334 78085 84813 88439 105808 105702 114895 117241 118689 123790 127569 127228 128107 121697 133730 135810 135978 149626 150664 158433 163898.

Stała dzienna wygrana zł. 10.000 padła na nr. 48756

Zł. 5.000 na n-ry: 58842 77113

Zł. 2.000 na n-ry: 20470 61594 136321 162372

Zł. 1.000 na n-ry: 67935 83752 112526 158069 164420.

Zł. 500 na n-ry: 10498 15831 21377 23616 36358 74086 78825 121417

Zł. 250 na n-ry 451 1034 3543 6849 8962 11993 19741 23637 26931 27921 34830 41514 42069 42452 48481 48533 53583 62353 62748 70872 102742 105001 112219 116894 120987 132437 136740 139176 141946 150670 152428 155765 158645 159615 160874 163034.

Ziazd Hufcowych

7-mju CHORĄGWI W SOSNOWCU

Wczoraj rozpoczął się w Sosnowcu zjazd hufcowych, w którym wziął udział naczelnik harcerzy R. P.

Zjazd zgromadził 120 hufcowych z siedmiu chorągwi: Śląskiej, Krakowskiej, Łódzkiej, Warszawskiej, Radomskiej, Kieleckiej i Zagłębiowskiej.

Po części wstępnej, uczestnicy zjazdu udali się wycieczką na kopalnię Saturn i do warsztatów harcerskich w Niwce.

Wieczorem w dużej sali Domu Społecznego odbył się kominek harcerski, na którym gawędę p. „Osobowość instruktora" wygłosił naczelnik harcerzy inż Zbigniew Trylski. W dniu dzisiejszym nastąpi po mszy św. dalszy ciąg obrad.

Poświęcenie żłóbka i stacji opieki

nad matką i dzieckiem w Sosnowcu

Staraniem Tow. Higienicznego w Sosnowcu odbyło się wczoraj poświęcenie lokalu trzeciej Stacji opieki nad matką i dzieckiem i drugiego Żłobku, mieszczących się przy ul. Grabowej w Sosnowcu.

Aktu poświęcenia tych pożytecznych placówek, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie dokonał ks. Kiwacz.

Następnie przemawiali prezes Tow. Higienicznego dr. K. Zahorski i dr. M. Molicki jeden z głównych założycieli nowoutworzonych placówek

W uroczystości tej wzięli przedstawiciele różnych instytucyj i organizacyj z wicepr. Almstaedtem i zarządem Tow. Higienicznego na czele.

ON NIE..

— Mąż — Nie powiesz mi chyba duszko, że narobiłem hałasu, wracając w nocy do domu?

Żona:—Ty nie. Ale twói trzej przyjaciele, którzy cię przynieśli

— oOo —

NIE PILNO MU

Pan Antoni stara się o posadę.

— Dobrze. przyjmiemy pana—oświadcza dyrektor.—Na początek dostanie pan 100 złotych, a później więcej.

—No to ja przyjdę później — odpowiada skromnie pan Antoni.

Walne zebranie oddziału OZN.

w Będzinie

Wczoraj odbyło się w Będzinie, w lokalu własnym Walne Zgromadzenie członków oddziału OZN z okazji dwuletniej rocznicy pracy. Zebranie zagaił przewodniczący oddziału p. Fr Nowara przedstawiając zebranym ogólne sprawozdanie z prac oddziału Następnie przemówienie wygłosili pp. St Wolff omawiając ideologię OZN. i prof. M Kreżel o potrzebie kolonii dla Polski.

Na zakończenie zebrani uchwalili następującą rezolucję, którą przesłano szefowi OZN gen Skwarczyńskiemu:

„Członkowie oddziału OZN. w Będzinie zebrani na walnym zgromadzeniu w dn 25. 2. 39 r. składają Ci, Panie Generale, wyrazy czci i hołdu za dotychczasowe wysiłki w celu zjednoczenia narodu dla potęgi Rzplitej oraz domagają się dalszej energicznej akcji mającej na celu sprawiedliwy podział terenów kolonialnych, niezbędnych dla normalnego rozwoju życia gospodarczego Polski. A w akcji tej znajdziesz Panie Generale poparcie całego społeczeństwa m. Będzina."

W prezydium zebrania zasiadali pp: prez. Izydorczyk. ks. dr. Pająk i Kula.

Złoto w cielęcinie

WIÓZŁ TAJEMNICZY PASAŻER

Strażnicy kol. w Warszawie zauważyli na dworcu głównym podejrzanego osobnika, dźwigającego walizkę i dwie ciężkie paczki i z jednej z nich... sączyła się krew,

Zatrzymano go i poddano rewizji. W paczce znaleziono ćwiartkę cielęciny! Ponieważ nieznajomy zdradzał zdenerwowanie i domagał się zwrotu cielęciny, zainteresowano się bliżej mięsem i ze zdumieniem stwierdzono, że jest ono naszpikowan... złotym zegarkiem i pergaminowym zwitkiem!

Zegarek był bez werku, a wewnątrz niego znaleziono stopione złoto. Zwitek zaś zawierał 500 dynarów.

Nieznajomy, który podał się za Benjamina Mantygora, nie chce powiedzieć, skąd ma złoto i zagraniczną walutę, odmawia wszelkich wyjaśnień co do miejsca swego zamieszkania i celu przybycia

—oOo—

Skazanie komunisty

NA 14 WIĘZIENIA

Przed Sądem Okręgowym w Równem stanął komunista Koziejczuk, organizator «marszu na Dubno» w dn. 1 maja 1935 r. przyczym doszło do krwawego zajścia

Koziejczuk oskarżony był o agitację wywrotową i zabójstwo towarzysza partyjnego Romanowskiego, skazanego na śmierć wyrokiem sądu partyjnego

Za działalność wywrotową Koziejczuk skazany został na 14 lat więzienia. Od zarzutu zabójstwa natomiast został uwolnio

Echa zatonięcia statku

TCZEW

Izba Morska w Gdyni orzekła, iż zatonięcie „Tczewa" spowodowało nieprawidłowe załadowanie statku, które doprowadziło do ujemnej stateczności.

Nieprawidłowe ładowanie statku polegało na przyjęciu około 140 ton ciężkiej blachy na uprzednio załadowane lżejsze towary w postaci rur i kainitu oraz 6 ton węgla znajdujące się w skrzyni bunkrowej na pokładzie szalupowym.

Ponieważ przyjęcie blachy nastąpiło z polecenia kapitana, a powyższe ładowanie odbywało się zgodnie z jego wolą i za jego wiedzą, ponosi on wyłączną winę wypadku.

W uwzględnieniu całokształtu wyników rozprawy Izba Morska postanowiła pozbawić kapitana żeglugi wielkiej Antoniego Wąsowicza prawa wykonywania zawodu kapitana statku.

Ofenzywa pokojowa Anglii

Od pewnego czasu w kołach politycznych angielskich panuje nastrój bardziej optymistyczny. Przyczynia się do tego ożywiona aktywność dyplomatyczna, wyrażająca się w podróżach podsekretarza stanu Hudsona do Berlina, Warszawy, Moskwy, oraz stolic północnych, dalej w akcji dyplomatycznej Anglii w Rzymie, w podróży min. Ciano do Warszawy, w podróżach Berarda do Burgos, zapowiedziach wizyty min. Becka w Londynie at akże ewentualnie w podróży Bonneta do Berlina.

Trudno jest to przewidzieć, co się wyłoni z mgławicy rozmaitych akcji dyplomatycznych, sądząc jednak w Londynie, że w obecnej sytuacji Niemcy nie będą dążyły do stwarzania takich napięć, jak w okresie kryzysu austriackiego, lub czeskiego i że raczej dążyć będą do kompromisowego załatwienia żądań włoskich pod adresem Francji.

Ogólną uwagę zwraca wzmożona aktywność dyplomacji angielskiej, poparta wysiłkami wewnętrznymi, przede wszystkim na polu zbrojeń i gospodarki. Zwracają uwagę na takie jej objawy:

1) Zmiany w statucie Banku angielskiego i oddanie 350 milionów funtów w złocie funduszowi wyrównawczemu, co stwarza ogromną swobodę manewru finansowego.

2) Finansowanie programu zbrojeń, przewidującego w jednym roku wydatki na ten cel w wysokości 580 milionów funtów bez uciekania się do poważniejszych zwyżek podatków.

3) Szeroka działalność dyplomacji angielskiej, prowadzącej rozmowy z gen. Franco, z Włochami, Polską i Rosją, tudzież rokowania gospodarcze z Niemcami.

4) Wzmożona propaganda radiowa brytyjska w obcych językach (obecnie radiostacje angielskie nadają audycje w językach: niemieckim, francuskim, włoskim, hiszpańskim, portugalskim i arabskim) i dążenie do zawarcia ugody z Arabami w celu ułatwienia stosunków z całym Islamem. Całokształt tej akcji określany jest jako „wielka ofensywa pokojowa Anglii".

Połączenie COP. z Podkarpaciem

RUROCIĄGIEM GAZOWYM

Budowę rurociągu gazowego, łączącego Podkarpacie z C.OP., a biegnącego w kierunku Mościc, już ukończono.

Obecnie rurociąg przedłużono do objektów fabrycznych pod Dębicą i biegnie on przez gromadzę Pusków do Mielca i Sandomierza. Stacja rodzielcza rurociągu znajduje się w Pilznie i obsługiwana jest przez specjalny personal techniczny.

—oOo—

Zajęcia przejściowe

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W wypadku, gdy pozostający bez pracy uzyska zajęcie przed upływem okresu zasiłkowego, zajęcie to uważa się za przejściowe, jeżeli trwa ono krócej niż wymagany do przyznania świadczeń z powodu braku pracy okres oczekiwania. Po ustaniu zajęcia przejściowego — na skutek zgłoszenia roszczenia o wznowienie świadczeń - wypłaca się nadal zasiłek w poprzedniej wysokości przez resztę okresu zasiłkowego.

Na froncie politycznym

MISJA WICEPREM. KWIATKOWSKIEGO

Ag. Echo donosi: W kołach politycznych rozchodzą się pogłoski, że misja wicepremiera Kwiatkowskiego zjednoczenia wszystkich Polaków w jeden obóz polityczny na zasadach równi z równymi nie jest wyczerpana i przestarzała. Po ukończeniu dyskusji nad budżetem w sejmie i senacie wicepremier Kwiatkowski ma znowu podjąć uciążliwe rozmowy z przedstawicielami stronnictw polskich, które tym razem miałyby przynieść pozytywne owoce, gdyż jak można wnioskować niektóre stronnictwa opozycyjne odnoszą się do tych poczynań przychylnie, a przede wszystkim Stronnictwo Ludowe.

RÓŻNICA POGLĄDÓW

Ag. Echo donosi: w Klubie posłów niezależnych zarysowuje się coraz bardziej zmiana poglądów na projekt zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu. Według ostatnio obiegających pogłosek gen. Żeligowski miał się stanowczo ponoć wypowiedzieć za projektem demokratycznym Gen. Żeligowskiemu sekundować ma w tym ks. Lubelski i poseł Rudnicki, z czego nie zbyt są zadowoleni poseł Dudziński, Jóźwiak i Stoch.

PIERWSZEŃSTWO MAJĄ BYLI OCHOTNICY

Ag Echo donosi: W związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego przy obsadzeniu poważniejszych stanowisk mają pierwszeństwo byli ochotnicy W.P. Mają też być odberane wszystkie koncesje, które obecnie znajdują się w rękach żydowskich.

Budujmy szkoły

Na szpaltach pism

Mussolini o Polsce

W związku z wizytą min. Ciano w Polsce korespondent „Gazety Polskiej" otrzymał od Benita Mussoliniego następującą deklarację:



MUSSOLINI

„Przed dwudziestu laty naród włoski z zapałem powitał wskrzeszenie Polski. Cudownym wydał się wówczas bohaterski wysiłek narodu polskiego, dźwigającego swoje sztandary i zdobywającego bronią swych bohaterskich legionistów niepodległość i zjednoczenie Ojczyzny.

Jeszcze cudowniejszy jest wysiłek dokonany w ciągu tych dwudziestu lat, dzięki któremu Polska potrafiła zbudować ustrój polityczny i wojskowy zapewniający jej to stanowisko między wielkimi mocarstwami, do jakiego ma prawo oraz tę ważną rolę w życiu Europy, do której jest powołana przez swe położenie geograficzne i swoją tradycję historyczną.

Niepodobna dziś przystępować do rozwiązywania zagadnień równowagi politycznej i współżycia między narodami europejskimi bez współpracy Polski. I w tym właśnie ujawnia się, w całej swojej doniosłości, dzieło dokonane przez Marszałka Piłsudskiego i przez tych, którzy z wiernością umieli utrzymać i kontynuować to dzieło w Jego duchu.

Nowa Polska, powstała — podobnie jak Faszystowska Italia — z odwagi i z wytrwałości swoich synów, zbudowana wolą młodego pokolenia żołnierzy. Do dawnych związków kulturalnych, łączących nasze dwa narody przybył w ostatnich latach węzeł tej wspólnoty ideowej, która wraz z harmonią ich interesów politycznych zapewnia przyjaźni naszych dwóch krajów realną i trwałą podstawę".

Niemcy zbroją się.. za przemycane marki

NIEZWYKŁE OPERACJE

na „czarnej giełdzie" w Londynie

W związku z ograniczeniami dewizowymi, jakie obowiązują w różnych krajach europejskich, rozwinęła się ostatnio w Londynie tzw. „czarna giełda", na której odbywają się milionowe tranzakcje bankonotami różnych państw. Banknoty te, według doniesień z Londynu, są przeważnie przemycane z różnych krajów i sprzedawane w Londynie po cenie znacznie niższej od oficjalnego kursu danego pieniądza.

Największą ilość tranzakcyj na wspomnianej „czarnej giełdzie" odbywa się w markach niemieckich, lirach włoskich i koronach czeskich.

Najciekawsze jednak jest to, że mimo ostrych ograniczeń dewizowych, jakie panuje w Niemczech, można dostać w Londynie nieograniczone ilości marek niemieckich

Kurs banknotów niemieckich w Londynie wynosi obecnie około 55 marek za 1 funt.

W City londyńskiej istnieje przekonanie, że marki niemieckie wyrzucane są na rynek angielski celowo. Efekt tych tranzakcyj jest wprawdzie przeważnie inflacyjny, ale też jest to jeden ze środków, przy pomocy których można otrzymać łatwo pewne ilości dewiz dla finansowania wielkiego importu niemieckiego, koniecznego dla wykonania ogromnych planów zbrojeniowych.

Należy zaznaczyć, że marki niemieckie są z powrotem przemycane do Niemiec.

Blisko 548 000 bezrobotnych

W POŁOWIE LUTEGO B. R.

W dniu 15 lutego br. zarejestrowano na terenie całego kraju, z wyjątkiem przyłączonych do Polski ziem Śląska Cieszyńskiego, 547.793 bezrobotnych. W porównaniu z początkiem b. m. liczba ta wykazuje wzrost o blisko 6.000, natomiast w stosunku do 15 lutego 1938 roku oznacza zmniejszenie o 7.606 osób.

W woj. kieleckim zarejestrowano 57.912 bezrobotnych.

Przemówienie posła Z. Nowary na plenum Sejmu

Ciężka sytuacja Zagłębia w obliczu przemian gospodarczych

W czasie debaty nad budżetem Min. Przem. i Handlu na plenum Sejmu poseł Zygmunt Nowara wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie! O ile pozwalam sobie zająć nieco czasu Wysokiej Izby regionalnymi sprawami samego Zagłębia Dąbrowskiego, które mam zaszczyt reprezentować, to czynię to w tym głębokim przekonaniu, że nie leży bynajmniej w interesie Państwa neglizowanie jego słusznych spraw i tak bardzo naglących postulatów.

W procesie bowiem uprzemysłowienia kraju, który jest zagadnieniem chwili, każdy ośrodek przemysłowy powinien być przeznaczony do odgrywania pewnej ważnej roli. Wynika to chociażby z tego, że właśnie w tych ośrodkach przemysłowych istnieją: pewna suma doświadczeń, bogactwa naturalne, inwestycje i urządzenia techniczne oraz pewne metody działania wypracowane w ciągu wielu lat, istnieje wreszcie pogotowie przemysłowo-produkcyjne w formie fachowego rezerwuaru ludzkiego o odpowiednich kwalifikacjach.

Zagłębie Dąbrowskie reprezentując specyficzną rodzimą kulturę przemysłową znajduje się w tej chwili wobec pomnożenia w ostatnich latach w Polsce liczby wielkich ośrodków produkcyjnych w zakresie ciężkiego przemysłu kluczowego i kierowania zamówień na inne tereny w nader trudnych warunkach ekonomicznych.

W przemyśle węglowym

warsztaty pracy nie posiadając odpowiednich rynków zbytu w odniesieniu do możliwości produkcyjnych - wydobywczych, przyjęły zasadę utrzymywania kopalń wysokorentownych, a zamykania kopalń małorentownych względnie nieopłacalnych. Oczywiście że tego rodzaju koncentracja produkcji węgla w tych kopalniach, które technicznie i geologicznie wyżej stoją, daje w rezultacie znaczny wzrost wydobycia na robotnika i dniówkę ale prowadzi to również do zamknięcia warsztatów mniejszych, mniej opłacalnych.

To wydobycie istotnie wzrosło tak, na przykład przeciętna na 1 robotnika-dniówka, licząc w tym całą załogę na kopalni wynosiło ono:

w roku 1933 — 1589 t.
„ „ 1935 — 1774 t.
„ „ 1937 — 1824 t.

Wydobycie to na skalę ogólno-polską jest obecnie jedno z największych w Europie. Zważywszy przeto, iż na przeciętną wydajność składa się nie tylko wysokość pokładu i wartość urządzeń technicznych, ale przede wszystkim sprawność i wydajność pracy załogi na dole i załogi na górze, to należy uznać, że górnicy polscy słusznie uchodzą za najlepszych na świecie.

Robotnik wysoce patriotyczny

może i chce służyć czynnie dla pomnażania sił gospodarczych i militarnych państwa. W ich rozwoju jest zainteresowany i rozumie doskonale że tylko w spotęgowaniu pogotowia gospodarczego i wojskowego znajdzie gwarancję gospodarczo lepszego Jutra Polski i własnych warsztatów pracy.

Ale nie może u progu jego wysiłków leżeć niewiara i nieufność w bezwład organizacyjny, który pociąga za sobą zamykanie jego warsztatów pracy. Tak w ciągu ostatnich kilku lat zamknięto w Zagłębiu Dąbrowskim 11 kopalń zatrudniających przeszło 5000 górników. To jest ubytek warsztatów dla 25 proc. zatrudnionych w górnictwie. Obecnie

mówi się coraz więcej o zamknięciu dalszych 2 wielkich kopalń.

Nad to konwencja zmniejszyła na rok 1938 przydział licencyjny węgla o 25 dni roboczych dla załóg wszystkich pozostałych kopalń. To też Zagłębie, jako ośrodek przemysłowy o przeszło stuletniej tradycji, opierający się głównie na produkcji węglowej, gospodarczo i przemysłowo kurczy się, maleje, zaczyna pachnieć wegetacją. Jak tak dalej pójdzie, to wkrótce „biedaszyby", te tragiczne z konieczności warsztaty pracy, za które rumieniłoby się średniowiecze, staną się symbolem kurczącej się produkcji węglowej tego regionu.

Zamknięcie kopalni — to jej zatopienie, a zatem prawie całkowite zniszczenie ogniska produkcji niesłychanie niepożądane ze względu na słabnący potencjał gospodarczy, obronność państwa i wysoce niepokojące objawe socjalne. Te momenty nie są niewątpliwie brane pod uwagę w technice kalkulacji przez kapitał obcy, który w 65 proc. opanował produkcję węglową Zagłębia. Rozumiemy, że ze względów ogólno gospodarczych przez długie jeszcze lata, zagraniczny czynnik kapitałowy odgrywać będzie dużą rolę obok czynnika narodowo-polskiego w przemyśle. Chodzi jednak o to, aby czynnik zagraniczny, przy pozostawieniu mu godziwych możliwości zarobkowych, został bezwzględnie podporządkowany nakazom polskiej gospodarczej racji stanu i przewadze czynników gospodarczych narodowo-polskich.

Nie lepiej dzieje się w przemyśle przetwórczym.

I tutaj najczęściej kapitał obcy opiera gospodarowanie produkcją na jednostronnej kalkulacji wskutek czego rezygnuje niejednokrotnie z zamówień t. zw. nie kalkulujących się dostatecznie wysoko. W rezultacie czego redukuje się robotników lub ich dni pracy nawet do 2-ch dni w tygodniu. Nadto, spowodowane względami koniecznego przeznaczenia, kierowanie wielkich zamówień do innych ognisk produkcyjnych powiększa znacznie stan bezrobocia. Tak naprzykład jedna z największych hut w Zagłębiu zatrudniająca przeszło 4000 robotników pracowała w miesiącu styczniu zaledwie 12 dni roboczych. To też kapitał i inicjatywa prywatna silnie i z ponurą jednostajnością odpływają z Zagłębia w kierunku Śląska Górnego i Zachodniego i COP-u oraz Gdyni.

Tymczasem na rynku pracy gromadzi się w Zagłębiu coraz więcej kontrastów socjalnych, coraz więcej narasta zadrażnień społecznych. Stan bezrobocia na dzień 1 lutego 1939 r. wynosił licząc tylko dla powiatu będzińskiego i m. Sosnowca, pobierających zasiłki ustawowe 5100 i nie pobierających zasiłków ustawowych 11.263 — razem aż 16.363 bezrobotnych rejestrowanych.

A jest przecież jeszcze

cała rzesza bezrobotnych nie rejestrowanych,

a szczególnie duża liczba pracowników umysłowych i młodzieży kończącej szkoły i oczekującej pracy albo w nadziei uzyskania jej pracującej za darmo po kilka miesięcy na t. zw. „praktyce" w wielkich koncernach przemysłowych. — Jest jeszcze problem niepełnego zatrudnienia t. zw. świętówek i urlopów turnusowych.

Należy również wspomnieć o kilkuset rodzinach górniczych remigrantów wydalonych z Francji, a pozostających obecnie w skrajnej nędzy oraz kilkuset przybyszach wydalonych z Niemiec, — obciążających gospodarczo miejscowe społeczeństwo.

Wielkie dysproporcje w zarobkach i wynagrodzeniach oraz na razie daremne wysiłki Związków Pracowniczych w kierunku uzyskania układów zbiorowych z pracodawcami na skutek negatywnego stanowiska Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Sosnowcu pomnażają ten stan zadrażnień społecznych. Nadto

na miejscowym rynku pracy odczuwa się znaczne ciśnienie

nadmiaru wiejskiej ludności z karłowatych gospodarstw ubogich powiatów rolniczych stanowiących zaplecze Zagłębia.

To jeszcze wszystko w większych urasta kontrastach o ile uwzględnimy sąsiedztwo G. Śląska gdzie obowiązują tak korzystne dla świata pracy ustawy jak ustawa o radach załogowych i ustawa demobilizacyjna oraz gdzie istnieje znacznie wyższa stopa życiowa.

Tak więc o ile pozwoliłem sobie na scharakteryzowanie bardzo trudnej sytuacji gospodarczej Zagł. Dąbr. to bynajmniej nie powodowany pesymizmem, a jedynie chęcią wskazania jak najpilniejszej naglącej konieczności silnej aktywizacji gospodarczej tego terenu.

Zagłębie Dąbrowskie ze względu na swoje położenie geograficzne swoją strukturę gospodarczą, bogactwo naturalne, oraz kwalifikowany a tak bardzo patriotyczny element robotniczy zasługuje w zupełności na to ażeby więcej niż dotąd poświęcić mu uwagi.

Obecny stan rzeczy wymaga zarządzeń zmierzających do silnej aktywizacji gospodarczej i przemysłowej Zagłębia Dąbrowskiego.

To też zwracam się z apelem do p. Ministra, by w planowaniu ogólno—państwowym te momenty były uwzględnione i spełnione następujące postulaty:

1) Spowodowanie korektury klucza konwencyjnego dla Zagł. Dąbr., który obecnie nie zapewnia równowagi i ekspansji w ramach wskazań ogólno-gospodarczej polityki Państwa.

2) O ile względy strategiczne stwarzają konieczność przerzucenia ognisk produkcyjnych w zakresie przemysłu obronnego na inne tereny to traktowanie Zagłębia Dąbrowskiego jako rejonu przeznaczonego dla przemysłu pomocniczego w zakresie obronności.

3) Przyznanie ulg taryfowych i innych ulg w zakresie prowadzenia warsztatów pracy podobnie jak innym terenom stanowiącym ośrodki produkcyjne.

4) Przyznanie odpowiednich kredytów dla drobnego kupiectwa i rzemiosła w Zagłębiu, które zdane wyłącznie na własne siły nie może się należycie rozwinąć.

5) Uruchomienie dodatkowych specjalnych niskoprocentowych kredytów dla miast Zagłębiowskich na roboty inwestycyjne.

6) Objęcia ustawą demobilizacyjną obowiązującą na G. Śląsku i terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

7) Zdecydowane wkroczenie i ingerencja w stosunki pomiędzy pracownikami i pracodawcami, celem właściwego ich unormowania.

Nadmieniam, że i samo społeczeństwo oraz miejscowe sfery gospodarcze rozumiejąc potrzebę aktywizacji życia gospodarczego czynią wielkie wysiłki w tym kierunku, oczywiście leżące w ramach ich możliwości. Jednym z nich to organizowana na m. czerwiec wystawa wytwórczości przemysłowej rzemieślniczej oraz handlu, mająca zobrazować możliwości gospodarcze Zagłębia i pobudzić do intensyfikacji i dalszego rozwoju miejscowe placówki i warsztaty.

Do tej wystawy Pan Minister Przem. i Handlu ustosunkował się pozytywnie oraz udzielił na jej zorganizowanie pomocy finansowej, za co z tej wysokiej trybuny wyrażam głębokie podziękowanie. W końcu pozwalam sobie nadmienić, że stworzenie impulsów dla ożywienia procesów produkcji i wymiany gospodarczej przyczyni się w dużej mierze na terenie Zagłębia do unormowania stosunków socjalnych.

Człowiek bowiem siedzący na takim bogactwie jak czarne diamenty, o ile wegetuje w bezrobociu — staje się palny politycznie i socjalnie o ile dostaje pracę i możliwość godziwego zarobkowania — pomnaża polski imperatyw gospodarczy, a Państwo zyskuje wtedy oddanego na śmierć i życie żarliwego obrońcę.

Odpowiedź min. Romana

Odpowiadając na przemówienia posłów min. Roman stwierdził m. in.

"...zgadzam się ze zdaniem p. Posła Nowary, że kapitał każdy czy to krajowy czy zagraniczny musi zharmonizować swą działalność z potrzebami państwa i narodu.

Wszystkie poza tym problemy przez Pana Posła poruszone uważam za elementy gospodarczej polityki narodowej, wszystkie je należy wziąść na warsztat specjalnie zaś po zainstalowaniu centralnego okręgu przemysłowego można poświęcić moim zdaniem więcej uwagi na zagadnienia regionalne, a więc i na to zagadnienie niesłychanie ważne, które On poruszył."

Bezrobotny z Sosnowca

ZMARŁ Z WYCIEŃCZENIA W BODZENTYNIE

40-letni bezrobotny, A. Skutnik z Sosnowca zmarł nagle w lokalu zarządu gminnego w Bodzentynie (kieleckie) dokąd przybył w poszukiwaniu za pracą. Lekarz stwierdził zgon z powodu wycieńczenia.

Przygotowania do „Święta pieśni" w Sosnowcu

Mimo starań tych, którzy urządzali Święto Pieśni w roku ubiegłym nie wy radio ono tak jak sobie życzy komitet, nie zainteresowało się nim należycie spo łeczeństwo Sosnowca.

Miejmy nadzieję, że w tym roku dużo się zmieni; nadchodząca uroczystość, któ ra zgromadzi setki młodocianych śpiewa czek i śpiewaków będzie miała również rzesze słuchaczy.

W celu zorganizowania imprezy odby ło się w szkole Nr. 4 przy ul. Prezydenta Mościckiego w Sosnowcu zebranie na któ rym był obecny podinspektor szkolny p. Czajkowski, kierowniczki i kierownicy szkół powszechnych z Sosnowca oraz nau czycielki i nauczyciele śpiewu.

Zebraniu przewodniczył prezes koła kierowników p. Blicharski.

Z pośród zebranych dokonano wyboru przewodniczącego poszczególnych sekcyj które będą pracowały przy realizacji dzieła.

Przewodniczącym sekcji organizacyj nej został p. kierownik Blicharski Cze sław. Kierownictwo działu propagandy objął p. kierownik Kamiński Jan Rafał. Sprawy dekoracji powierzono p. kierowni kowi Barańskiemu. Sekcją najważniejszą i najliczniejszą zajmie się p. Głowania ze szkoły Nr. 4

W czasie osobnych obrad sekcja śpie wu wyłoniła z pośród siebie dzielnico wych kierowników śpiewaczych grup dziecięcych. Grupa śpiewacza na Pogoni gdzie wchodzą szkoły: Nr. 2, 3, 7, 15 kieru je p. Królikowski z siódemki. Grupę sie lecką, szkoły: Nr. 6, 10, 16, 17 Golankowa Grupą Śródmieścia szkoły Nr.: 4, 5, 8, 13, 18, 21, p. Głowania. W starym Sosnowcu, szkoły Nr.: 1, 14, 19, 20 p. Nowicki.

Delegacja kierowników w osobach Blicharskiego, Giersza, Łabusia udała się do pp. prez. Kaczkowskiego z prośbą o przyjęcie protektoratu nad Świętem. P. prez. Kaczkowski wyraził zgodę na przy przyjęcie protektoratu nad świętem.

Miejmy nadzieję, że będziemy wiosną cieszyli się «Świętem Pieśni», która sta nie się świętem radości dziecięcej.

Nowy zarząd

STOWARZYSZENIA DOWBORCZYKÓW «KU CHWALE OJCZYZNY ODDZIAŁ SOSNOWIECKIEGO»

W Domu Społecznym w Sosnowcu od było się doroczne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Dowborczyków «Ku Chwale Ojczyzny oddział w Sosno wcu, przy udziale 115 członków. Po wysłu chaniu sprawozdań ustępującego zarządu i udzieleniu absolutorium, wybrano no wy zarząd oddziału, który ukonstytuował się następująco pp.: prezes — kapitan Eugeniusz Piotrowski, I-szy wiceprezes— Jan Kania, II-gi wiceprezes —Franciszek Nowak sekretarz — Michał Żywica, zast. — Władysław Zgorzelski, skarbnik — Jan Ożóg, zast. — Mgr. Rufin Tarasewicz Komisja rewizyjna: por. Sadowski Marian Wiecał i Teodor Golda. Walne zgromadzenie nadało jednomyślnie kapi tanowi Eugeniuszowi Piotrowskiemu godność dożywotniego honorowego pre zesa oddziału.

Po walnym zgromadzeniu odbył się koleżeński opłatek, który zgromadził oko 150 osób członków, ich rodzin i gości. O, ta ich zaszczycili swoją obecnością: ks. pra łat Franciszek Raczyński, kpt. Rzepka i pkt. Chmielewski oraz delegat związku Inwalidów Wojennych p. Józef Hajew ski W czasie opłatkowej uroczystości wy głoszono szereg przemówień.

Po opłatku odbyła się zabawa z tańca mi, która przeciągnęła się do późnej no cy.

—oOo—

Wieczór dyskusyjny

W STOWARZYSZENIU KATOLIKÓW W SOSNOWCU

W lokalu przy ul. 3-go Maja w Sosnow cu odbyło się pod przewodnictwem dr Zaborskiego zebranie członków Stowarzy szenia Katolików z wyższym wykształce niem. Na zebraniu tym referat pod tyt. „Katolicyzm a socjalizm" wygłosi red. K. Ćwierk

Nad referatem red Ćwierka rozwinęła się ożywiona dyskusja w której wzięli udział p p. not. Jewniewicz, prez. Zubele wicz, J. Gulińska, prof. Korsak, mariz. Bogucki, dr. Zahorski

W dyskusji poruszono wiele spraw za gadnieniach związanych z aktualnymi za gadnieniami naszych czasów.

—oOo—

Z Zawiercia

Od Wydawnictwa

Niniejszym zawiadamiamy, że zawier ciański oddział „Expresu Zagłębia" z dn. 1 marca br. przeniesiony zostanie z ul 3-go Maja 5, na tę samą ulicę pod Nr. 29 (obok gmachu poczty) i prowadzony bę dzie przez p Jakuba Piaseckiego

Zamówienia na prenumeratę „Expre su Zagłębia" oraz ogłoszenia przyjmowa ne będą od godziny 6 rano do godz. 9 wieczorem bez przerwy.

Dział redakcji oddziału pozostaje na dal w rękach p. Jana Kani.

Sprawa odpracowywania świadczeń przez bezrobotnych

Urzędowo komunikują: Wobec ukazania się w części prasy wiadomości o przywró ceniu przez Pomoc Zimową odpracowania świadczeń (t. zw. odróbki), Biuro Akcji Po mocy Zimowej stwierdza, że w myśl decyzji Naczelnego Wydziału Wykonawczego Ogól nopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimo wej Pomocy Bezrobotnym stosowanie odpra cowania świadczeń jest nadal zakazane.

W myśl przyjętej przez Naczelny Wydz. Wykonawczy zasady niesienia pomocy bez robotnym przede wszystkim w formie za trudnienia, bezrobotni zapracowują świadcz czenia wszędzie, gdzie prowadzenie robót, szczególnej o społecznym znaczeniu jest możliwe. Wynagrodzenie za tę pracę regulo wane jest według stawek ustalonych dla ro bót publicznych, finansowanych przez Fun dusz Pracy na danym terenie.

Wynagrodzenie to wypłacane jest czę ściowo w gotówce, częściowo zaś w bonach żywnościowych i węglowych. Tam gdzie warunki atmosferyczne nie pozwalają na prowadzenie robót bezrobotni korzystają ze świadczeń Pomocy Zimowej bez obowiązku odpracowania ich w późniejszym okresie. Również bezrobotni, chwilowo niezdolni do pracy, otrzymują świadczenia bez obowiązku zapracowania.

Jak możemy sobie sami pomóc?

Kapitaliści obcy nie udzielą nam kredytu, skarb Państwa nie rozporządza wolnymi kapitałami. — Czy wobec tego założyć bezczynnie ręce i zdać się na łaskę niepewnego przypadku? Tak postąpi tylko ludzi słabi, bez woli i bez przyszło ści. — Wydźwignięcie się stanu średniego z upadku gospodarczego nastąpi, jeśli kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy sami z własnej woli i mocy będą dążyli do tego, aby z rozproszkowanych w pojedynkę małych i słabych kapitalików wytwo rzyć silny i odporny ośrodek współdziałania gospodarczego, którym stała się po wołana do życia KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI miasta Sosnowca. INSTYTUCJA BANKOWA, prawa publicznego o pupilarnej pewności, mie szcząca się w RATUSZU, przy ul. Pierackiego. Telefon: 61611, godz. kasowe od 9—14.30, a w soboty od 9—13.

Wiadomości bieżące

Niedziela 26 LUTY	Dziś: Aleksandra Jutro: Romana Wschód słońca: 7,00 Zachód słońca 16,01

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18

—oOo—

— DOM LUDOWY NA SATURNIE zwołuje roczne walne zebranie swych członków oraz zaproszonych gości, na dzień 5 marca br. o godzinie 15 w pier wszym, a o godzinie 16-ej w drugim ter minie.

— ZARZĄD ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ «JEDNOŚĆ» filia w Sosnowcu, zawiadamia że dziś o godz. 15.30 odbędzie się roczne walne zebranie. O liczne i punktualne przybycie prosi za rząd.

Żałobna akademia

KU CZCI PAPIEŻA PIUSA XI

Dla uczczenia niezapomnianego Ojca św. Piusa XI „Papieża polskiego", odbę dzie się we wtorek 28 bm. o godz. 7.30 wie czorem w Domu Społecznym, ul. Żytnia 10 uroczysta akademia zorganizowana przez zarząd Parafialnej Akcji Katolickiej. W programie zagajenie prezesa PAK. dr. Adama Bilika, występy chóru Harfa pod dyr. p. Godeckiego, referat mgr Włodzi mierza Toczydłowskiego p. t. „Papież Pius XI" i deklamacje. Zarząd Akcji Katol. na Pogoni zaprasza katolickie spo łeczeństwo na tę żałobną uroczystość.

Krwawa bójka

W SOSNOWCU.

Wczoraj o g. 5 p. p. doszło do krwawej awantury przy ul. Moniuszki 24 w So snowcu. Oto małżonków Franciców pobił dość dotkliwie ich sąsiad Feliks Kołodziej.

Do pobitych zawezwano lekarza pogo towia, który ich opatrzył na miejscu. Policja spisała protokół.

Walne zebranie b. ochotników

W SOSNOWCU

Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej Oddział w Sosnowcu zawiada mia wszystkich swych członków, że w dniu 5 marca br. o godzinie 10 odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie w Do mu Społecznym ul. Żytnia Nr. 10

Z uwagi na przyjazd trzech delegatów zarządu głównego z prezesem generałem Stanisławem Bohaterewiczem na czele i na ważność spraw, jakie zostaną oma wiane b. ochotnicy proszeni są o koniecz ne i punktualne przybycie na zebranie

—oOo—

Dobre rady

Flizy poleruje się olejem lnianym. Najpierw szoruje się je wodą i mydłem a gdy dobrze wyschną naciera się je olejem lnianym na jedwabnej szmatce.

Pamiętaj o bezrobotnych

Samochód zabił rowerzystę na ulicy w Dąbrowie

Wczoraj w nocy o g. 23.30 wydarzył się w Dąbrowie Górniczej tragiczny wypadek, w czasie którego poniósł śmierć mieszkaniec Dańdówki niejaki Natkaniec.

Natkaniec, jadąc rowerem ulicą Stare Cmentarną został najechany przez auto osobowe.

Wskutek uderzenia rowerzysta poniósł śmierć na miejscu.

Kierowca samochodu, właściciel kamie niołomów Władysław Bordowicz ze Strze mieszyc usiłował zbiec. Został jednak ujęty i zatrzymany przez policja.

Chłopcu pękło serce
od uderzenia kamieniem

Ulica Główna w Józefowie w powiecie będzińskim była widownią tragicznie zakończonej bójki na kamienie między chłopcami, podczas której stracił życie 16-letni mieszkaniec Józefowa Józef Galiński.

Chłopcy obrzucali się wzajemnie kamieniami. Jeden z rzuconych kamieni ugodził Galińskiego w piersi z taką siłą, iż ten doznał złamania żebra, a od siły uderzenia pękło mu serce. Nieszczęśliwy chłopiec w krótkim czasie zmarł.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko uczestnikom bójki zakończonej śmiercią Galińskiego: Stanisławowi Oznerowi, lat 18, Czesławowi Gackowi, lat 16 i jego 18-letniemu bratu Zenonowi, trzem braciom Galińskim, 15letniemu Stefanowi, 18-letniemu Zygmuntowi 20 letniemu Antoniemu oraz Mieczysławowi Gomółce, lat 27 wszystkim mieszkańcom Józefowa.

Sąd skazał Stanisława Oznera na trzy lata więzienia Zygmuntow i Antoniemu Galińskim oraz Gomółce wymierzył półtora roku więzienia, Zenonowi Gackowi — rok więzienia, nieletnich zaś Czesława Gacka i Stefana Galińskiego postanowił umieścić w zakładzie poprawczym z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres trzech lat. Oznera aresztowano na sali i odstawiono do więzienia.

Przy głośniku

AUDYCJA KONKURSOWA DLA ŚWIETLIC

Dziś o godz. 13.45 odbędzie się specjalna audycja świetlicowa p. t. «Radio w świetlicy». Audycja ta zostanie nadana w ramach konkursu, jaki organizuje Polskie Radio, zainteresowało tym konkursem szereg organizacyj młodzieżowych, prowadzących świetlicę, a więc Katolickie Stowarzyszenie młodzieży, Zw. Strzelecki, Zw. Harcerstwa Polskiego, Centralny Zw. Młodzieży Wiejskiej, T-wo Uniwersytetów Robotniczych, Służba ...idych i inne.

Konkurs polega na zbiorowym wysłuchaniu w świetlicy niedzielnej audycji konkursowej, oraz na nadesłaniu odpowiedzi na pytania, wysunięte w tej audycji. Świetlica zdobywająca pierwszą nagrodę będzie wyróżniona w ten sposób, że z niej nada się na wszystkie rozgłośnie polskie uroczystą audycję świetlicową. Ponadto świetlice biorące udział w konkursie mają możność zdobycia cennych nagród w postaci odbiorników świetlicowych, bibliotek, kompletów książek i t. p.

Rozstrzygnięcie konkursu świetlicowego nastąpi do dn. 15. IV br. Wyniki zostaną ogłoszone przez radio oraz podane w ... omówione w pismach radiowych

Monopol, czy wolna konkurencja?
Stan obecny w przedsiębiorstwach ochrony mienia na terenie Sosnowca nie wymaga zmian

Przed kilku dniami ukazał się w jednym z miejscowych pism artykuł ostro atakujący istniejące na terenie Zagłębia towarzystwa ochrony mienia. Autor tego artykułu bardzo się cieszy, że wyłoniła się koncepcja zlikwidowania istniejących towarzystw, zarzucając im rozmaite procesy sądowe, bójki, strzelaniny nocne itp., na których miejsce jedyną koncesję otrzymać miałaby „Rodzina Policyjna".

Nie chcemy tu dyskutować, czy istotnie „Rodzina Policyjna", organizacja na której czele stoją kobiety, nadaje się jedynie do prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstwa. Idzie jednak o rzecz daleko ważniejszą, o majoryzowanie istniejących na naszym terenie towarzystw ochrony mienia.

Swego czasu istotnie jedno z takich towarzystw miało szereg nieprzyjemnych spraw, ale obok niego powstało nowe przedsiębiorstwo w Sosnowcu, które w całym tego słowa znaczeniu zasługuje na zaufanie ze strony społeczeństwa. W okresie dwóch lat swego istnienia, przedsiębiorstwo to nie miało na swoim ...ie ani jednej kradzieży i dzięki doskonale wyszkolonemu i karnemu personelowi cieszy się wielkim zaufaniem najpoważniejszych firm, posiadając jednocześnie doskonałą opinię u władz i instytucyj społecznych.

Niema więc absolutnie potrzeby likwidowania tej pożytecznej placówki dlatego tylko, że reprezentuje ona inicjatywę prywatną, której tak bardzo naszemu życiu gospodarczemu brak.

Sądzić należy, że te niewczesne głosy, dopominające się oddania ochrony mienia w ręce organizacji społecznej, nie wzięły pod uwagę faktu istnienia tej placówki, należycie wypełniającej wzięty na siebie obowiązek.

Nie można czynić dalszych eksperymentów w chwili gdy rzecz ta została należycie uregulowana. Nie można także stwarzać jakiegoś monopolu tam, gdzie właśnie najbardziej potrzebna jest wolna konkurencja.

Z tego więc względu pomysł oddania monopolu na ochronę mienia w jedne ręce uważać należy za chybiony.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 26 lutego.

7.15 Pieśń Nie opuszczaj nas 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Nabożeństwo z kościoła parafilnego w Miechowie 11.45 Przegląd kulturalny 1315 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi 15.30 Koncert Kwartetu Wokalnego Kedrowa 17.10 Drobiazgi — opowiadanie 17.30 Operetka w 1 akcie Poly Henriona muzyka Franciszka Suppego 18.30 Chwila Biura Studiów 18.40 Koncert 19.20 Przemówienie 19.30 Płyty 20.00 Pogadanka aktualna 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Muzyka lekka i taneczna 21.55 Wesoła audycja 22.30 Transm. fragmentów Ogólnopolskiego Zjazdu Ewangelików 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

KATOWICE

Niedziela, 26 lutego.

6.15 Surmy śląskie 6.25 Program na dziś 6.30 Muzyka poranna 7.10 Pogadanka 8.45 Pogadanka 8.55 Muzyka ludowa 9.00 Najpilniejsze zadania Opieki Społecznej na Śląsku 13.05 Szkic literacki 14.40 Co słychać na Śląsku 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika 19.30 W niedziela przy żeleźniaku 20.10 Wiadomości sportowe 22.30 Transm. fragmentów Ogólnopolskiego Zjazdu Ewangelików 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 27 lutego.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Aud. dla szkół 810 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.30 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników 13.30 Audycja muzyczna dla liceów 14.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika naukowa 16.35 Recital skrzypcowy 17.00 Pogadanka 17.15 Mazury i polki 17.50 rozwój komunikacji 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Piosenki 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Recital śpiewaczy 21.40 Nowości literackie 22.00 Dzieje symfonii 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorogiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim 23.15

Ponad sto godzin
W WODZIE

Pływak argentyński Candotti pobił światowy rekord długotrwałości pływania płynąc 100 godzin i 33 minuty.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOSC

Powieść

75)

Ciechanowiecki Jan wciąż stał na tym samym miejscu, do trupa raczej, niźli do człowieka żywego podobniejszy i wciąż patrzył w drzwi, doznając bolesnych skurczów serca, ilekroć przez nie ktoś wchodził.

Aż w końcu ukazała się ona, owa wyglądana i nad wszystko w świecie ukochana, piękna Giga. Wsparta na ramieniu ojca — wydała się Janowi jeszcze piękniejszą, jeszcze urokliwszą, niezwyklejsza, pewniejszą siebie.

Wpił się chciwym wzrokiem w tę postać umiłowaną, w jej twarz ironicznie uśmiechniętą a taką cudną, śledził każdy jej krok, każde stąpnięcie..

Cała przeszłość dawno umarła odżyła w nim znowu, z dawną mocą, z dawną siłą, ta przeszłość ich wspólna, która teraz wydała mu się podobną do brylantowego pasa, błyszczącego w słońcu wszystkimi barwami tęczy.

Jeszcze bledszym stał się teraz starosta; na tle białej ściany — do ściany był podobnym.

A Jadwiga poruszała się swobodnie, urokliwie, wesoło, zdając się wcale nie spostrzegać Jana, chociaż wzrok jej spotkał się parękroć z jego wzrokiem, aleześlizgnął się jeno obojętnie.

— Comme je l'adore, comme je la hais! — mruknął Jan do brata Michała i nie spuszczał z oczu najdroższego zjawiska.

Rozpoczęły się tańce, w których Ciechanowiecki nie brał żadnego udziału i nie spostrzegł nawet, że na sali robi się gorąco, gwar się wzmaga i raz po raz ktoś szuka zwady.

Kasztelanic Górski, mszcząc się za przyjaciela, robi prawie na każdym kroku afronty ślicznej pani Hedwige. To podstawi jej w tańcu nogę brutalnie, aby się przewróciła, to omija ją, gdy przychodzi mu w tej lub innej figurze menueta lub poloneza z nią tańczyć, a już stale szepcze zebranym uwagi obelżywe.

— Gdy w owczarni znajdzie się owca parszywa — rzuca w pewnej chwili na tyle głośno, że piękna pani Hedwige nie może go nie słyszeć — mój owczarz oddziela ją zaraz od stada, aby innych nie sparszywiła. Zaiste, o ileż mędrszym wydaje mi się być ów prostaczek od ludzi oświeconych naszej epoki!

A gdy ktoś z przyjaciół zapytuje, jakie znaczenie mieć to może w danej chwili, pan kasztelanic rzuca już głośno:

— Czyż to trzeba dokładnie wyjaśniać? Zaliż nie widzisz waszmość hasającej owo heterae polonicae i zbiegłego spod miecza katowskiego infamisa? O temprora, o mores! Miast psami wyszczuć tę współczesną nam Mylitę uciańską, miast infamisa katu oddać — my ich wenerujem, do konfidencji z sobą dopuszczamy!

Zbladła z gniewu i wściekłości śliczna madame Hedwige, zbladł i starosta opeski, któremu słowa kasztelanica Górskiego wydały się być śmiertelną obelgą, jemu samemu w twarz rzuconą. Więc nie zastanawiając się nawet nad swoim postępkiem, pan Jan przeszedł gwałtownym krokiem salę i stanął z groźną twarzą przed kasztelanicem.

— Waćpan zachowałeś się niegodnie wobec osoby, która do dziś nie przestała nosić mojego nazwiska — odezwał się zduszonym głosem. — Waćpan mi za to odpowiesz.

— Janie czyś ty z rozumu obran! — dziwi się kasztelanic. — Jakto, więc to ty, ty występujesz z obroną tej niewiasty, która tyle krzywd ci wyrządziła dotąd?

— Krzywdy moje, do mnie należc, mości kasztelanicu!

— Ależ na Boga, to wszelkie wyobrażenie przechodzi! — dziwi się bezgranicznie kasztelanic. I nikt też drugi zresztą nie pojmuje tego, iż starosta bić sie chce znowu o tę kobietę taką nienawiścią i pomstą przeciw niemu dyszącą. Nie mniej jednak kasztelanic Górski kłania się przed Janem i wyzwanie przyjmuje.

— Janie! — dopadł brata pan Stanisław Ciechanowiecki i ścisnął mu ramię w stalowym uścisku. — Czyś ty zmysły postradał? Na Boga! opamiętaj się, szalony! Co czynisz? W obronie wrogów naszych śmiertelnych — przyjaciół na plac wyzywasz?

— Ostaw mnie w spokoju, Stanisławie...

— Nie, przeciwnie, ja muszę zwrócić ci uwagę na podobne szaleństwo które wszystkich nas kompromituje. Nie ty sam nosisz nasze nazwisko, nie ty sam, i o tym racz nie zapominać.

Generał potrząsa nim, próbuje wzruszyć, na uczucia braterskiej przyjaźni kasztelanica się powołując, próbuje do gniewu podniecić, pamięć niecnie zamordowanego Ksawerka wspominając, śmierć Wołodkiewiczów obu na pamięć przywodząc, wszystkie krzywdy ich krwawe, jakich od Strutyńskiego doznali — wyliczając... Ale Jan pozostał głuchy na wszelkie zaklęcia braterskie, bo zapatrzony wciąż w słoneczną postać Gigi — wodzi za nią rozmiłowanym wzrokiem i jest jak urzeczony.

A ona nawet nie spojrzała na niego i obojętna, ze zmarszczką gniewu przeciętym czołem — wyszła, wsparta na ramieniu ojca.

d. c. n.

Zainteresowanie motoryzacji XI TARGAMI KATOWICKIMI

Blisko 7 tysięcy zarejestrowanych na Śląsku pojazdów mechanicznych (nie wliczając motorowerów), to cyfra bardzo poważna i jeśli porównamy stan motoryzacji w innych województwach możemy zaryzykować twierdzenie, że w tej części kraju idea motoryzacji przeniknęła najgłębiej i została całkowcie zrozumiana.

Szybkiemu rozwojowi motoryzacji na Śląsku towarzyszy stale rozwijająca się sieć doskonałych autostrad i świetnie utrzymanych arterii komunikacyjnych, oraz niepowstrzymanie postępująca ich rozbudowa.

Czynnikiem nie mniej ważnym, który przemysłowi samochodowemu utorował na Śląsku drogę do nabywcy, jest istniejąca i od kilku lat — stale rozwijająca się propaganda samochodów, motocykli i wyrobów przemysłów pomocniczych na Targach Katowickich. Temu ważnemu działowi poświęca Zarząd Targów specjalną uwagę udzielając firmom samochodowym, motocyklom i branżom pokrewnym najlepsza stoiska.

Należy wyrazić nadzieję, że podobnie jak w latach ubiegłych i na tegorocznych XI. Targach Katowickich dział krajowy motoryzacyjny przedstawiać się będzie okazale.

Z uwagi na silne zainteresowanie kół fachowych tegorocznymi Targami Katowickimi trwającymi od 20-go maja do 4-go czerwca 1939 r., wskazane jest już obecnie zarezerwowanie odpowiedniego metrażu

Zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej, Katowice, ul Stawowa 14, tel 300-71

—oOo—

Zarząd PZK. PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Zarząd Polskiego Zw. Kolarskiego postanowił wraz ze swym prezesem płk. Gebiem podać się do dymisji na skutek demonstracyjnych wniosków okręgu łódzkiego, który domaga się od P Z. Kol. zwrotu 469 zł. wpłaconych na karabin maszynowy od kolarzy oraz 2/3 sumy wpłaconej przez Związek Holenderski za udział w mistrzostwach świata.

Komitet Propagandy Polskiego Radia
przemianowany na Komitet Regionalny Radiofonizacji Kraju

W ub. piątek odbyło się w Sosnowcu pod przewodnictwem p. starosty Boxy posiedzenie Zarządu Komitetu Propagandy Polskiego Radia w Zagłębiu Dąbrowskim, a następnie walne zebranie tegoż Komitetu pod przewodnictwem dyr. Jankowskiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył inż. Jerzy Bijasiewicz, któremu w końcu posiedzenia za jego pracę złożył podziękowanie i pożegnał go w imieniu Komitetu p. starosta Boxa; inż. Bijasiewicz bowiem w najbliższym czasie opuszcza Zagłębie, przenosząc się do Torunia.

Ze sprawozdania Zarządu wynika, że w okresie trzech lat istnienia Komitetu zorganizowano 160 audycyj radiowych o Zagłębiu, że przez ten czas istniało stałe pogotowie pomocy radiowej potrzebne w razie zepsucia się aparatu. Komitet Propagandy Polskiego Radia w Zagłębiu Dąbrowskim był pierwszą tego rodzaju organizacją w kraju. Już po nim powstał Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, obejmujący całą Polskę. Ze względów formalnych Komitet Propagandy na wniosek Zarządu postanowił się przemianować na Komitet Regionalny Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Istota rzeczy pozostanie ta sama, zmieni się tylko nazwa.

Likwidując swą nazwę i obchodząc trzylecie swego istnienia, Komitet Propagandy PR. postanowił ofiarować społeczeństwu cztery trzylampowe radioodbiorniki. Trzy z tych radioodbiorników otrzymają świetlice będzińskiego wydziału powiatowego: w Strzemieszycach, Porąbce i Łośni oraz czwarty odbiornik świetlica Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Akcji Katolickiej w Sosnowcu, mieszcząca się w Domu Katolickim. Wreszcie Komitet akceptował projekt wydawania drukiem w niewielkich broszurach niektórych pogadanek. Przez podarowanie radioodbiornika jednemu z oddziałów Akcji Katolickiej Komitet Propagandy chciał w zakresie swoich możliwości złożył hołd pamięci Papieża Piusa XI, wielkiego opiekuna Akcji Katolickiej.

Sprawozdanie kasowe Komitetu złożył dyr. K. Gadomski, a programowe red. K. Ćwierk.

W końcu zebrania w związku z koniecznością przeprowadzenia zmian organizacyjnych wybrano Komitet likwidacyjno-organizacyjny. W skład tego Komitetu weszli pp.: starosta J. Boxa, prokurator K. Suski, dyr K Gadomski prezes Wł. Grunwald i red. K. Ćwierk. Komitet ma prawo kooptacji nowych członków do działu organizacyjnego.

Zatwierdzenie wyroku NA ADW. MUSZKATA

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę adw. Jakuba Muszkata, który wyrokami dwóch poprzednich instancyj skazany został na karę 2 lat więzienia za ukrywanie w swym mieszkaniu Abrahama Zielonego poszukiwanego przez władze wojskowe za dezercję.

Adw. Muskat i Zielony byli członkami żydowskiej loży masońskiej «Ogniwo». Kilkunastu członków tej organizacji skazanych zostało na kary więzienia za dezercję z wojska i nakłanianie brania łapówek. Adw. Muszkat, który w loży piastował wysokie stanowisko, wiedząc, iż Zielony zdezerterował z wojska, udzielił mu schronienia w swym mieszkaniu przy ul. Mazowieckiej 4.

Procesy w Sądzie Okręgowym i Apelacyjnym odsłoniły kulisy działalności loży «Ogniwo», która następnie została zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną odrzucił wobec czego wyrok uległ uprawomocnieniu.

Nr. Km. 2684/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, II-go rewiru, Aleksander Krauze, obwieszcza, że w dniu 27 czerwca 1939 r. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji majątku nieruchomego, położonego w mieście Czeladzi przy ul. Bytomskiej Nr. 21, oznaczonej Nr. hip. 147, stanowiącego własność Grzegorza i Aleksandry małż. Solarz.

Nieruchomość powyższa składa się z placu częściowo zabudowanego oraz zabudowań na placu tym znajdujących się, a mianowicie: domu mieszkalnego dwupiętrowego frontowego, obory piętrowej z kamienia, komórek z desek i t. p. i szczegółowo opisana została w protokule opisu z dnia 4 lipca 1935 r.

Powyższa nieruchomość w zastawie ani w dzierżawie nie znajduje się.

Posiada urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod nr. hip 147, sprzedana będzie w całości, a obciążona jest w dziale IV wykazu hip. nr. 147: sumę 9.157 zł. 73 gr, sumą 3000 rubli i sumą 1000 rubli oraz podlega ograniczeniom i ścieśnieniom praw szczegółowo wymienionym w Dziale III wyk. hip. pod Nr. 1, 2, 3 i 4.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunkowej zł. 35.888.—

Biorący udział w licytacji winien złożyć wadium w wysokości 1/10 części szacunkowej.

Nieruchomość powyższa znajduje się w pasie granicznym i na nabycie jej z publicznej licytacji potrzebne jest zezwolenie wojewody.

Akta egzekucyjne przeglądać można w kancelarii komornika, a w ciągu 2-ch tygodni przed licytacją w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Ogłoszony na dzień 2 maja 1939 r. termin licytacji nieruchomości niniejszym odwołuje się.

Będzin, dnia 24 lutego 1939 r.

Komornik A. KRAUZE.

Nr. Km. 4/39, 2147/38, 2145/38, 2086/38, 261/39, 106/39, 2144/38.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II-go rewiru niniejszym obwieszcza, że w dniu 2 marca 1939 r. o godz. 10,20 w sklepie przy ulicy Kołłątaja 32 w Będzinie odbędzie się licytacja w I-szym term. 30 koszul Erco oszacowanych na 600 zł., na pokrycie należności firmy S. Luksenburg, S. Strykowski i S-ka,

że w dniu 2 marca 1939 r. o godz. 10.40 w składzie sukna przy ul. Kołłątaja 14 w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w I-szym term. 100 mtr. materiału ubraniowego, oszacowanego na 900 zł., na pokrycie należności Beniamina Horowitza,

że w dniu 2 marca 1939 r. o godz. 11.10 w składzie aptecznym przy ul. Kołłątaja 13, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w II-gim term. artykułów kosmetycznych i fotograficznych, ocenionych na 700 zł., na pokrycie należności firmy Perfumeria Cherys,

że w dniu 2 marca 1939 r. o godz. 11,20 w sklepie przy Placu Prez. Mościckiego 29 w Będzinie odbędzie się w I-szym term. sprzedaż z licytacji 50 parasolek, 200 krawatów, 200 kołnierzy męskich i 200 tuzinów guzików, ocenionych na 1000 złotych, na pokrycie należności firmy Montevido,

że w dniu 3 marca 1939 r. o godz. 11,30 w kolonii Piaski przy ul. Clemensau 4, odbędzie się sprzedaż w I-szym term. z licytacji publicznej lustra, dwuch kontuarów, maszyny do krajania wędliny, dwuch wag stołowych, konia wozu ciężarowego, furgonu do przewożenia mięsa, sprzętów domowych, dwuch kilimów, maszyny do mieszania mięsa, maszyny do skręcania mięsa, silnika elektrycznego, stolnicy i filownicy, ocenionych na 1275 złotych, na pokrycie należności Franciszka Szulczyka i Wilhelma Segrockiego,

że w dniu 8 marca 1939 r. o godz. 10 rano, w Będzinie przy ulicy Sączewskiego 19, w mieszkaniu odbędzie się w I m term. sprzedaż z publicznej licytacji futra męskiego, 29 ksiąg religijnych, 70 szt. materiałów bielskich i tomaszowskich, szafy, toalety, 2 szafeczek nocnych, taboretów, krzeseł, gondolki, stołu i kredensu kuchennego, ocenionych na łączną sumę 4388 zł., na pokrycie należności Abrama Bluma, Kalmy Frydmana i Erny Fortgang,

że w dniu 8 marca 1939 r. o godz. 10,30 w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja 39, w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w I-szym term. 407 7 m. materiału Morgol ocenionego na 814 zł. na pokrycie należności firmy G. Lasy i Ska w Katowicach,

że w dniu 9 marca 1939 r. o godz. 11 w Będzinie przy ul. Okrzei 29, odbędzie się w I-szym term. sprzedaż z publicznej licytacji samochodu ciężarowego marki Fiat ocenionego na 1500 zł. na pokrycie należności firmy Jacques Hauvette.

Powyżej wymienione towary i ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Będzin, dnia 24 lutego 1939 r.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

PRZYJMUJE uczennice do nauki kroju, szycia modelowania. Opłata ratami. Cena znaczne zniżowa. Kasprowiczowa, Mysłowice, Przemszy 1

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Krój najnowszy. Kończącym świadectwa prawne. Zapisy codziennie.

NAJNOWSZĄ metodą wyuczają kroju, szycia, modelowania koncesjonowane kursy Nowakówny, Sosnowiec, Małachowskiego 5-a

POSADY I PRACE

KOLOSALNE zarobki przez artykuły pożądane wszędzie, w mieście, czy na wsi! Wytwórnia: „Nowości Praktyczne" Warszawa, Złota 37

W KAŻDYM mieście Zagłębia Dąbrowskiego poszukiwani akwizytorzy do rozpowszechniania artykułu pierwszej potrzeby. Wysoki zysk. Oferty Częstochowa skrytka 102.

SŁUŻĄCE polecamy. Różne mieszkania do wynajęcia. Biuro ORZ Kilińskiego 1

OSOBA do obsługi bez gotowania, mieszkająca w pobliżu potrzebna. Mila 8 m. 5 poniedziałek

POSZUKUJEMY przedstawicieli warunki wyjątkowo dogodne, system ratalny. Pełna gwarancja wykonania. Zakład artystycznych portretów „Nora" Wilno, ul. Wsz. Świętych 7

OGRODNIK — instruktor, doświadczony fachowiec, do pomocy przy racjonalnym urządzeniu amatorskiego ogrodu, poszukiwany. Piśmienne zgłoszenia w administracji sub. „Ogrodnik".

DOZORCA domowy potrzebny z dobrymi świadectwami. Pożądana kaucja. Wiadomość w administracji Expresu

POTRZEBNA kelnerka oraz dziewczyna do kuchni „Hala mleczna" Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

POTRZEBA agentów - domokrążnych, dzienny zarobek do 20 zł. Skup i sprzedaż rzeczy używanych. Sosnowiec, Nowopogońska 25

LOKALE

DO wynajęcia mieszkania 4 pokojowe z centralnym ogrzewaniem, pełnokomfortowe, na życzenie ogródki. Sosnowiec, Bracka 8. Telef. 61135.

SKLEP z mieszkaniem lub bez do wynajęcia Sosnowiec, Sielecka 11 u gospodarza.

DO wynajęcia 1 garaż, 3 ubikacje na fabryczkę lub warsztat, 5 pokoj z kuchnią z wygodami. Czysta 8, wiadomość u dozorcy

DO wynajęcia dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem przy ul. Rzymskiej 2-a od 1-go marca.

KULTURALNEMU panu wynajmę pokój umeblowany z komfortem. Gen. Bema 1-a parter.

SKLEP duży w dobrym punkcie do wynajęcia. Sosnowiec, Nowopogońska 12.

POSZUKUJĘ pokoj z kuchnią i przedpokojem, możliwie blisko dworca. Wiadomość w Expresie Zagłębia pod „A".

POKOJ z kuchnią do wynajęcia. Będzin — Grzchów, ul Sierakowskiego 6. Wiadomość na miejscu.

DO wynajęcia od dnia 1 marca br. 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami.— Wiadomość Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 17-a u dozorcy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy pojedyńcze, biurka, stoły rozsuwane łóżka za gotówkę i na raty oraz przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa. Sosnowiec, Mościckiego 12, Maj.

NASIONA

pierwszorzędnej siły kiełkowania, preparaty chemiczne, kwiaty cięte i doniczkowe.

KWIACIARNIA B. SERWECINSKI

Sosnowiec, 1-go Maja 6, telef, 62853. Ceny niskie.

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie

otomany

nowoczesne tapczany, fotele, kozetki materace, siatki wszelkie przeróbki wykonane solidne gwarantowane

J. TOMCZYK

Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 62-105 Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku. Ceny niskie.

LINOLEUM

cerata, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Stybliński

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61.700. Ceny niskie.

Nasiona

najlepsze selekcyjne oraz nawozy sztuczne, rafia itp. poleca L. Goldberg S-wie, Sosnowiec, Modrzejowska 14.

PIANINO sprzedam okazyjnie firmy Majewski. Sosnowiec, ul. Naftowa 5 (Skład nafty dawniej Nobel).

PLAC do sprzedania 1067 mtr. kw. z 40 drzewkami owocowymi w Zawierciu przy ul. Włodowskiej 11 dla amatora cena bardzo przystępna. Zgłoszenia kierować do Kałkowskiego Andrzeja Kastopol ul. Kolejowa 35 Wołyń.

WYSPRZEDAŻ rzeczy z powodu wyjazdu ul. Lwowska blok 4 m. 79.

WAPNO

budowlane w bryłach I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 62750

SPRZEDAM platformę jednokonną i bryczkę Wiadomość Sosnowiec, Kordonowa 11

NASIONA, rafia, karbolineum sadownicze. R. Barczyk, Skład Apteczny Będzin Kołłątaja 1

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Expres Zagłębia.

MOTOROWER nowy setka angielska tanio sprzedam. Krzepkowski, Piaski, Kościuszki 1

NAJTANIEJ sprzedaje resztki na bluzki, suknie i t. p. Wiener, Sosnowiec, Jasna 12/9

ŁÓŻKO białe, lakierowane 200×110 z materacami: siatkowym i poduszkowym do sprzedania. Sosnowiec, Orla 28, Apteka

Ogrodnicy

Nasiona, nawozy sztuczne, narzędzia ogrodnicze na dogodnych warunkach poleca specjalny skład nasion „Wiosna" Będzin, Małachowskiego 26.

DO sprzedania fabryczka okuć walizkowych. Goldberg, Będzin, Mościckiego 10

SKLEP do sprzedania w centrum Dąbrowy. Wiadomość Dąbrowa kiosk Goralskiego.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania. Wiadomość w administracji

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport zagraniczny wystawiony na imię Jakub Józef Kucyński.

EDWIN ERBE, rocznik 1919 unieważnia zagubione zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez Zarząd Miejski w Zawierciu.

SZYFRA WIŚLICKA zgubiła świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej Nr. 21 w Sosnowcu

MATRYMONIALNE

JASNOWŁOSĄ, elegancką, przystojną ściga staropanieństwo. — Kulturalni Panowie do lat 45 spieszcie z ekspedycją ratunkową. — Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna Nr. 1-a pod „I. 32-32".

RÓŻNE

Szyldy, pieczątki

w solidnym wykonaniu o 30 proc. taniej

L. WILSKI

Sosnowiec, Warszawska 4.

HALLO OKAZJA! Każda pieczęć firmowa tylko 1.80 zł. w zakładzie pieczątkarskim L. WILSKI, Sosnowiec, Warszawska

POSIADAM kartę rzemieślniczą modniarstwa, poszukuję wspólniczki. Wiadomość w administracji

POSZUKUJĘ wspólniczki energicznej znającej handel restauracyjny do prowadzenia gastronomii samodzielnie, po ustosunkowaniu się możliwe małżeństwo. Oferty Będzin opd „1905".

SPÓLNIKA przyjmę do poważnego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Pożądana znajomość prowadzenia restauracji Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Spólnik".

WE wtorek w pociągu wieczorowym pomiędzy Będzinem a Dąbrową zostawiono okulary. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Dąbrowa, Kopernika 6-c. Walenty K.

FORTEPIANY pianina naprawia, stroi. Centauz, Sosnowiec, Grochowa 6, telefon 61-340.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12 (parter)

OGŁOSZENIE w sprawie bezpłatnego szczepienia dzieci, udających się na kolonie wakacyjne. Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wszyscy rodzice oraz instytucje społeczne, mające zamiar wysłać dzieci na kolonie wakacyjne letnie, tak lecznicze jak i wypoczynkowe, muszą je poddać szczepieniom ochronnym przeciw błonicy o ile nie były szczepione w 1938 r. i nie wykażą się odnośnym świadectwem Powyższe szczepienia będą się odbywać w m. marcu br. w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Teatralnej Nr. 4 codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godziny 12 do godz. 14.

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński

Sosnowiec, ul. 3 Maja 36, tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji. Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16 92. Administracji 6.14 97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski

„Królowie też są ludźmi..."

KRÓL W BARŻE

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Monte Carlo, w lutym.

— Przepraszam bardzo, ale to jest zarezerwowane dla króla.

— Dla króla? Jakiego króla?

— Dla króla szwedzkiego — odpowiedział z godnością maitre d'hotel

— Aż trzy stoliki? — zapytał sceptycznie Amerykanin.

— Tak, panie. Nigdy nie wiemy, w jak licznym towarzystwie będzie król.

Wytrwały Amerykanin nie dał jednak za wygraną. „Panie drogi", zaczął dobrotliwie i jednocześnie wyciągnął z kieszeni rulon banknotów, „ja bym jednak bardzo chciał mieć jeden z tych stołów. Może dla króla dwa stoliki wystarczą... Zagzeleściała stufrankówka.

— Chwileczkę.. maitre d'hotel znikł aby z kimś pomówić. Dwie pary czujnych oczu spoczęły na Amerykaninie i jego towarzyszce. Nie ma niebezpieczeństwa: bogaty przemysłowiec z Detroit można dać.

— Przecież taka okazja nie trafia się codzień — zauważył ów bogaty przemysłowiec z Detroit do swej żony, zajmując miejsce przy stoliku — Siedzieć obok prawdziwego króla w barze to przecież gratka nielada. Chciałbym, aby moi przyjaciele z klubu mogli mnie widzieć.

— A co król zwykle pija? — zwrócił — zwrócił się do czekającego na zamówienie maitre d'hotela.

— Whiswy - soda.

— A więc i dla nas whisky-soda. Niech już wszystko będzie po królewsku. — Zaśmiał się z własnego dowcipu.

Tak, taka gratka zdarza się nie często i nie wszędzie. Chyba, że jest się w restauracji Hotel de Paris lub wieczorem w barze „Sportingu" w Monte Carlo. Bar ten bowiem stanowi ramy, w którym mieści się wszystko, co może się wylegitymować tytułem, nazwiskiem, pochodzeniem, zasługą, sławą, no i pieniędzmi.

Aczkolwiek „Sporting" żyje z ludzi bogatych, jednak majątek nie stanowi najważniejszego kryterium gdy chodzi o przyjęcie kogoś na członka. Generał Połowcew, obecny prezes klubu, dąży do dość surowej selekcji tej międzynarodowej gromadki członków liczącej obecnie przeszło 8.000 osób Jednak ta tendencja niezawsze odpowiada intencjom innych członków zarządu. Gdy kiedyś decydowano o



KRÓL GUSTAW Z WNUCZKAMI.

przyjęciu pewnego kandydata, za którym przemawiały tylko miliony, zwrócił się generał do tego członka zarządu, który gorąco kandydaturę popierał, z tymi słowy:

— Z gazet dowiedziałem się, że pewien fryzjer z Tarascon wygrał na loterii państwowej 5 milionów franków. Szanowny kolega prawdopodobnie nie wahałby się przyjąć tego Figaro na członka.

— O, nie nieprzyjąłbym go: bestia ma zbyt wielkie szczęście w grze — odpowiedział z humorem zaatakowany.

Już niewielu królów pozostało w Europie: zaledwie można ich zebrać tuzin. Riviera może poszczycić się tym, że w obecnym sezonie gościła u siebie trzech królów, Leopolda III Belgijskiego, Gustawa V Szwedzkiego i Christiana X Duńskiego. Poza tym jednego ex-króla, Duke of Windsor i jednego możliwego króla. Bo, mówią że zamiast Ottona, który się „skończył", na tron węgierski ma być powołany SAR. książę Louis de Bourbon-Parme, który niedawno zaślubił najmłodszą córkę króla włoskiego.

Fakt, że publiczność na Rivierze jest przyzwyczajona do królewskich wizyt, stanowi swego rodzaju gwarancję, iż pobyt tych ludzi, którzy niemal nie mają prywatnego życia, nie będzie zakłócony czy zepsuty przez zbyt natrętne zachowanie się publiczności. Bo przecież „król to też człowiek". Chce on od czasu do czasu odpocząć i zabawić się. Każdy z nich posiada jakieś zamiłowanie: król szwedzki do tennisa, król belgijski do golfa, a król duński do żeglarstwa. I nie trzeba im się dziwić, że chcą czasem, jak zwykli śmiertelnicy, zapomnieć o ciężkich obowiązkach panowania, zająć się sportem, popatrzeć na ludzi, którzy nie składają przed nim ceremonialnych ukłonów, a nawet może spróbować szczęścia w ruletę. I dlatego przychodzą do „Sportingu", gdzie ocierają się o innych przeciętnych ludzi, ubranych tak samo w smokingi i fraki, o ludzi o historycznych nazwiskach lub też o nazwiskach skromnych, ale nieskromnych fortunach, o mężów stanu czy zapoznanych polityków, o damy z wielkiego świata czy też tylko z „Te monde fractionne", o „chevaliers sans peur et reproche" czy też tylko o „chevaliers d'industrie". Bo na Rivierze spotyka się to wszystko: różne stany, różne narodowości, różne elementy

Takie same towarzystwo, tylko odpowiednio „przecedzone", spotyka się w „Sportingu", w tym barze, gdzie królowie pijają whisky. Obok ks. Westminster - Sacha Guitry, obok Gaby Morlay-Marquise de la Beraudiere obok znanego hodowcy Hennessy -Titulescu en exil, obok dr. Woronoffa - lord Rothermere, obok madame Chanel-the Duchess of Windsor.

T.M.S.

Awantura mexicana

Do meksykańskiego miasteczka San Ignezio wtargnęła w biały dzień banda rabusiów, która, sterroryzowawszy nieliczną policję, wdarła się do ratusza, gdzie właśnie odbywały się obrady partii agrarnej. Wywiązała się dzika, meksykańska strzelanina, w czasie której 50 członków partii agrarnej zostało lżej lub cięzej rannych. Po rozgromieniu agrariuszy bandyci zabrali się do plondrowania ratusza i z łupem zbiegli w pobliskie góry.

—oOo—

Kopalnie z przed 5.000 lat

W północnym Transwalu i w Rodezji odkryto kopalnie, które, jak obliczają uczeni, czynne były przed 5000 lat. Dalsze badania wykazały, że rudy z tych kopalń przetapiane były w starożytnym Egipcie dokąd sprowadzono je jeszcze nieistniejącym już dziś systemem dróg wodnych, łączących się z Nilem. Odkryciem tym zainteresowali się żywo uczeni egipscy, którzy organizują specjalną ekspedycję do Rodezji i Transwalu.

—oOo—

SZYPER CLAUSEN

NOWELA.

Marynarze w Liverpoolu mieli tego roku ciężką zimę. Wielu łazikowało tak jak ja, o pustych żołądkach, bez jednego penny przy duszy. Mroźne noce spędzało się w opuszczonych wagonach kolejowych, stojących w dokach albo w ponurych zakątkach dookoła katedry. Trzeba było być naprawdę śmiertelnie znużonym, aby móc zmrużyć oczy w tak ciężkich warunkach,na śniegu lub deszczu.Dlatego też każdego wieczoru obchodziłem kilkakrotnie wielkie ulice, zanim wpełznąłem gdzieś do jakiejś dziury, aby się przespać.

Kiedy ostatnim razem wlokłem się przez Great George Street, patrząc tępo przed siebie, zauważyłem nagle jakiegoś człowieka. idącego w tę samą, co i ja stronę. Zapewne taki sam biedak, jak ja, pomyślałem sobie, idąc mimowoli jego śladem. Człowiek ów skręcił w Pitt Street, gdzie lampy są gęściej rozmieszczone i wtedy mogłem przyjrzeć mu się dokładniej. Na Boga taki chód, rozkołysany, i te charakterystyczne wzniesione ramiona, ma tylko jeden człowiek na świecie: stary szyper Clausen ze szkunera „Anna". Poznałbym go wśród stu tysięcy. Był teraz coprawda pochylony nieco i szedł smutnym krokiem człowieka znużonego, nie robił na mnie wrażenie spokoju i siły to samo wrażenie, jakiego doznałem przed laty, gdy szyper Clausen przyjmował mnie na pokład „Anny" jako chłopca okrętowego.

Pobiegłem za nim i zaledwie zrównałem z nim swe kroki, Clausen położył mi na ramieniu swą twardą rękę i powiedział:

— Ciężkie czasy, mój chłopcze!

Jego serdeczny głos wywołał we mnie ciepłą falę nadziei. Nie odpowiedziałem mu, ponieważ wzruszenie dławiło mi gardło

— Czy chcesz znowu wypłynąć ze mną na morze? — spytał, nie patrząc na mnie.

— O, tak, bardzo chcę, — odparłem siląc się na spokój, chociaż serce waliło mi jak młotem na samą myśl, że oto kończą się złe czasy. — Może w pierwszych dniach nie będziecie mieli ze mnie dużo pociechy — dodałem po chwili, — ale niech znowu stanę tylko na pokładzie, a rychło się wciągnę...

Szliśmy w milczeniu obok siebie. Próbowałem spojrzeć mu w twarz, ale Clausen uporczywie unikał mego wzroku. —

Stary szyper zatrzymał się przed stopnie, otworzył drzwi i wszedł do zapadłym domem, wstąpił na nieliczne szynku. Ja nie miałem już sił iść za nim. Usiadłem na jakimś krzesełku, które stało pod drzwiami i wyczerpany głodem, zimnem i tym nagłym szczęściem, zacząłem płakać...

Gospodyni, która królowała za ladą, była prawdziwym aniołem. Miała wspaniałe, czarne i lśniące włosy. Cóż mogłem być wart w jej cudnych oczach? A jednak z nieporównaną czułością położyła swą dłoń na mojej głowie i przytrzymywała szklankę, z której chciwie piłem.

Kiedy wychyliłem ją do dna, wstałem z krzesła aby uściskać dłoń Clausenowi Dziewczyna z pustą szklanką w dłoni patrzyła na mnie badawczo.

— Gdzie jest ten człowiek, z którym tu przyszedłem i który zamówił dla mnie grog? — spytałem.

— Czy jeszcze jesteś nieprzytomny? — zaśmiała się dziewczyna. — Przyszedłeś tu sam. To znaczy, nie przyszedłeś, lecz wtoczyłeś się. Myślałam, że jesteś chory, że ci słabo, i dałam ci whisky na mój rachunek.

Spojrzałem na nią podejrzliwie.

— Ten człowiek nazywa się Clausen, — powiedziałem. — Przyszedłem z nim razem. On jest kapitanem szkuneru „Anna".

Dziewczyna rzuciła na mnie zirytowane spojrzenie.

— Chodź ze mną. — powiedziała, biorąc mnie za rękę. — Przekonam cię, że gadasz głupstwa.

Wepchnęła mnie do sąsiedniej izby, gdzie w gęstym dymie fajkowego tytoniu siedziało przy drewnianym stole siedmiu mężczyzn. Szypra Clausena nie było między nimi.

Jeden z mężczyzn podniósł się i patrzał na mnie badawczo. Był to silny, przysadzisty jegomość z fajką w kąciku ust. Łatwo było zorientować się oficer okrętowy.

— O co chodzi? — zapytał przystępując do mnie.

— Szukam kapitana Clausena — odparłem z rozczarowaniem. — Przyjął mnie dzisiaj na szkuner „Anna". On tu był jeszcze przed chwilą.

Mężczyzna spojrzał mi w oczy tak bystro, jak gdyby chciał przeniknąć mnie do głębi.

Po dłuższej chwili westchnął i powiedział:

— O kapitanie Clausenie rozmawialiśmy przed chwilą. Ależ, człowieka Clausen jeszcze przed trzema laty rozbił „Annę" opodal Labradoru i utonął... Ale możesz zostać u mnie. — dodał życzliwie. — Jeśli chcesz, przyjmę cię na mój bryg...

Następnego dnia podnosiłem kotwicę na brygu „Concordia".

Pocisk, który nie trafił -- wraca...

Niezwykle sensacyjny wynalazek Amerykanina. -- „Cygaro śmierci" i dzieje jego rozwoju

W dobie współczesnej wszystkie państwa morskie na całej kuli ziemskiej absorbuje obecnie najbardziej frapujący wyścig — wyścig zbrojeń morskich. Nawet mały Syjam, nauczony smutnym przykładem Chin, które zawczasu nie zabezpieczyły się na morzu — buduje flotę wojenną, większą nietylko od zniszczonej chińskiej, ale również od floty niejednego średniego państwa europejskiego. Nawet Litwa, dotychczas ostatnia w szeregu, zgodnie z wiadomościami prasy francuskiej, zamówiła we Włoszech krążownik, kanonierkę i 2 okręty podwodne.

Starania konstruktorów mają na celu ulepszanie narzędzi walki, a zwłaszcza jednego z najbardziej uniwersalnych rodzajów broni tj. torpedy zwanej „cygarem śmierci". Ciekawa jest historia rozwoju torpedy, która w skrócie podajemy.

Pewien oficer artylerii austriackiej w roku 1862 wpadł na pomysł skonstruowania prototypu dzisiejszej torpedy. Miał to być przedmiot w kształcie cygara, który dzięki zainstalowaniu silnika, poruszanego sprężonym powietrzem mógł samodzielnie posuwać się po powierzchni wody. Wynalazca jednak nie zdążył zrealizować swego pomysłu. Po jego śmierci plany projektowanej torpedy trafiły do rąk angielskiego inżyniera Whiteheada, który na ich podstawie w r. 1868 skonstruował pierwszy model, który poruszany był zapomocą jednej śruby, obracanej przez silnik, zasilany prężonym powietrzem. Po za tym nie posiadał on żadnych urzędzeń, umożliwiających bieg pod powierzchnią wody.

W dwa lata później (rok 1870) torpedę zaopatrzono w t. zw. przyrząd głębokości. Do dalszych udoskonaleń należy zaopatrzenie torpedy w maszynkę sterową. Około r. 1911 ulega zmianie rodzaj materiału wybuchowego. Stosowaną do tego czasu bawełnę strzelniczą zastępuje melinit,a później trotyl. Doświadczenia wojny światowej wykazały przydatność torpedy, jako broni, wyłoniły jednak konieczność dalszego jej rozwoju, bowiem przebieg i szybkość okazały się niedostateczne. W dobie obecnej wszystkie państwa, prowadzą doświadczenia i prace zmierzające do zwiększenia szybkości torpedy. Fakt pomyślnego rozwiązania tego problemu niepomiernie zwiększa możliwość trafienia do celu, zwłaszcza na dużych odległościach. Waga ładunku wybuchowego jest oczywiście uzależniona od kalibru torpedy, kształtu komory ładunkowej oraz sposobu rozmieszczenia ładunku.

Przed niedawnym czasem pisma angielskie doniosły o wynalazku. którego dokonał pewien inżynier amerykański w mieście Gloucester w stanie Masachnetta, a który odegrał niewątpliwie dużą rolę w udoskonaleniu broni ofensywnej morskiej. Wynalazek polega na tym, że torpeda wystrzelona ze ścigacza, jeżeli nie trafi w cel i nie wybuchnie, może... powrócić.

Torpedy — to najdroższa broń współczesnej wojny. Jeden jedyny strzał kosztuje tysiące, tysiące złotych By stratę w razie niecelności zredukować do minimum, Japończycy rzekomo wynaleźli t. zw. „torpedę śmierci" Torpeda ta ma być dwukrotnie większa od normalnej i wystrzeliwuje się ją razem z załogą złożoną z jednego człowieka, który nią kieruje podczas biegu. W chwili zderzenia się torpedy z przeszkodą następuje wybuch i człowiek ginie.

Wynalazek Amerykanina jest bardziej ludzki. Bez załogi trafia skuteczniej, dzięki temu, że jest zaopatrzona w aparat odbiorczy, który, przyjmując fale, nadawane z okrętu może kierować jego śrubą. — Jeżeli mimo to torpeda nie zderzy się z nieprzyjacielskim okrętem, wówczas aparat nadawczy tak manewruje, iż doprowadza torpedę z powrotem do statku, skąd wyszła.

Do trzech razy sztuka — mówi przysłowie. Odbyte próby w obecności zainteresowanych czynników potwierdziły to powiedzenie, gdyż torpeda amerykańskiego inżyniera najwyżej za trzecim nawrotem niszczyła cel.

Dyplomowany prorok

W Ameryce, przy silnie rozwiniętym sekciarstwie, przeciętnie co piąty człowiek czuje w sobie „natchnienie prorocze" Ponieważ według opinii amerykańskiej, wszystkiego można się w życiu nauczyć, nic dziwnego, że na jednym z kongresów „filozoficznych" rozważano zupełnie poważnie projekt utworzenia specjalnej katedry dla proroków. Cała trudność polega na ustanowieniu metodyki wykładów, to też na razie „katedra dla proroków nie wyszła poza ramy projektu.

Mrówki zjadły obraz

W galerii obrazów w Kapsztacie miano wymienić dwa obrazy na inne. Ku przerażeniu woźnego, jeden z tych obrazów przy zdejmowaniu ze ściany rozsypał się w proch. Okazało się, że do galerii obrazów zakradły się mrówki, które stoczyły doszczętnie cały obraz. Mikroskopijne cząstki obrazu trzymały się jedynie dzięki cienkiej warstwie olejnej. Nieruszany obraz mógłby się jeszcze zachować przez długie lata.

A gdzie jest tytoń?..

Pewien drwal z Tennesee posłał przed pięciu laty swego syna do miasta po tytoń. 19-letni chłopiec nie wrócił z tej podróży. Ojciec sądził, że chłopcu przytrafiło się nieszczęście i już pogodził się z myślą o utracie syna. Przed kilku tygodniami do miejscowości w której pracował drwal przybył młody człowiek własną wspaniałą limuzyną' Elegancki samochód zatrzymał się przed ubogą chatą drwala, który był niezwykle zdziwiony tą wizytą.

— Widzę, że ojciec mnie nie poznaje, rozpoczął rozmowę syn. W krótkich urywanych zdaniach opowiedział ojcu o swych przygodach i o tym, jak dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zdołał dorobić się znacznego majątku. Obecnie przyjechał by ojca zabrać do siebie.

— No, dobrze — odparł w końcu nie bardzo tym wszystkim przejęty staruszek — a gdzież jest mój tytoń?

———oOo———

„Jutro pogrzebiemy to ścierwo"

Pewien dyplomata japoński w rozmowie ze swymi niemieckimi kolegami posługiwał się najchętniej językiem niemieckim. Ponieważ nie znał go dostatecznie, więc miał zawsze przy sobie słownik japońsko-niemiecki, do którego często zaglądał. Pewnego dnia odwiedził go ambasador Rzeszy.

Dyplomata przyjął gościa z grobową miną, a na zapytanie o przyczynę smutku oświadczył' że umarła mu ciotka. Wyrażając swe współczucie, dyplomata niemiecki zapytał o datę pogrzebu. Japończyk sięgnął prędko do słownika, a znalaziszy odpowiedni wyraz, przetłumaczony przez autora słownika na ścierwo, odparł — jutro pogrzebiemy to ścierwo. Ambasador niemiecki z trudem zdołał opanować śmiech i aby nie zrazić swego japońskiego kolegi, pośpiesznie się z nim pożegnał.

———oOo———

NOWELKA.

Życie powraca

W kopalni „Florian" wydarzył się wypadek. Stało się to niespodziewanie. Tak, jak to zwykle znienacka przychodzi „czarna śmierć" do podziemi. Płachta ładował właśnie węgiel na wózek, gdy coś złowrogo w stropie zatrzeszczało. W lot zrozumiał ładowacz grożące niebezpieczeństwo i krzyknął na towarzyszy pracy. Nie zdążył jednak sam dobrze przycupnąć przy żelaznej kolebie, gdyż na dół runęły zwały węgla. Płachta poczuł jakiś straszny, dojmujący ból i niemoc rozlała się po jego strudzonym ciele.

Katastrofa... katastrofa... Wieść ta szybko dotarła do podszybia. Niebawem rozpoczęła się gorączkowa praca kolumny ratowniczej. Odwalono olbrzymie „kęsy" węgla w wielkim pośpiechu.

Niebezpieczeństwo ciągle zagrażało spieszącym z ratunkiem. Strop złowrogo trzaskał...

Wreszcie dotarło do pierwszego zasypanego Kucharczyka. Do ładowacza Płachty dokopano się górnika Waluchy. Z pod węgla wydobyto zmasakrowane ciała górnika i jego kamrata no się dopiero po kilkugodzinnej wytężonej pracy. Myślano początkowo, że i jego dosięgła śmierć. Takie wrażenie robiła postać pokrwawiona i wciśnięta między żelazną kolebę, a zwały węgla. Gdy jednak wydobyto go na wolną przestrzeń lekarz kopalniany stwierdził, że kołacze się jeszcze w potłuczonym ciele ładowacza jakaś iskierka życia.

Gdy Płachta odzyskał świadomość zdziwiony spojrzał dokoła. Mdławy zapach lekarstw doszedł do jego nazdrzy. Szpital... W zbolałej głowie poczęły się kojarzyć ostatnie zdarzenia. Przypomniał sobie Płachta złowrogi trzask stropu... A więc jednak żyje...

Do chorego zbliżyła się siostra szpitalna, widząc, że ten powraca do przytomności. Od niej dowiedział się, że mu amputowana zdruzgotaną, prawą nogę.

Więc nie będą mógł wrócić na kopalnie...

Całą noc bił się Płachta z smutnymi myślami. Gdy rano nadeszła wizyta lekarska ordynator spojrzawszy na kartę gorączki pokiwał głową i rzekł do asystentów: może być źle z biedakiem, do jego wyczerpanego organizmu przyplątała się jeszcze gorączka. Płynęły jeden za drugim dni w szpitalu...

Pewnego popołudnia gdy zmrok kładł się szarymi plamami po kątach sali na korytarzu szpitalnym włączono radio. Z głośnika popłynęły słowa kapłana, który mówił ciepłym, kojącym głosem do chorych. Tłumaczył, że nie należy wątpić i tracić nadziei, że zawsze wierzyć trzeba w opiekę Opatrzności i nie poddawać się niemocy fizycznej. Płachta ocknął się... Głos kapłana płynący na fali eteru i dzięki radiu docierający do tysiący takich jak on chorych i nieszczęśliwych działał jakoś dziwnie.

Nie poddawać się niemocy fizycznej — powtarzał ładowacz słowa kapłana usłyszane, przez radio.

Tak przecież musi żyć. Nie wróci na kopalnie to prawda. Ale przecież Płachta umiał robić w węglu misterne figurki i kasety. Przypomniał sobie o tym ładowacz. Przecież nieraz w wolnych chwilach rzeźbił różne przedmioty w węglu i znajdował na nie nabywców. Dawniej nie przywiązywał do tego większej wagi, ale teraz...

Powoli powracał Płachta do zdrowia. Słowa kapłana płynące co tydzień na fali radiowej napawały go coraz większą ufnością i chęcią do życia.

Wsłuchiwał się ładowacz w słowa płynące z głośnika i gdy po trzech miesiącach opuszczał o kuli szpital był już zdecydowany w jaki sposób ułoży sobie dalsze życie...

ZOR.

Walka o niedzielę w Anglii

Dom, kościół--czy rozrywki?

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia").

Londyn, w lutym.

Problem niedzieli jest w Anglii od dawna przedmiotem ustawicznych polemik, w czasie których zbiera się wszelkie argumenty za i przeciw, mające bądź to utrzymać dotychczasowy charakter tego dnia, jako dnia skupienia i spoczynku, poświęconego życiu domowemu i kościołowi, bądź też zmienić jego oblicze, dopuścić rozrywki oraz zabawy i w ten sposób upodobnić angielską niedzielę do niedzieli na kontynencie europejskim.

Dotychczasowa niedziela angielska jest dniem przykrym i nudnym dla ludzi, nie posiadających domów, rodziny, a tym bardziej dla obcych, nieobeznanych z terenem i nie znających tutejszych stosunków. Anglik przeciętny poświęca niedzielę domowi i kościołowi. Pokolenie młodsze udaje się w tym dniu na przechadzki, co zresztą w wilgotnym i mglistym w zimie klimacie angielskim nie zawsze należy do dostępnych dla każdego przyjemności. Wszelkie życie rozrywkowe i towarzyskie zamiera na prowincji angielskiej. Człowiek samotny, a tym bardziej człowiek obcy, nie wie, co ze sobą w tym dniu począć.

Niedziela w Londynie jest stosunkowo bardziej urozmaicona od prowincjonalnej, ale mimo tego zgoła nie przypomina sposobu spędzania tego dnia na kontynencie. Wspaniałe galerie i muzea londyńskie są w tym dniu otwarte. Dzięki długiej i zaciętej walce zdołano uzyskać to, że kina grają w tym dniu, teatry natomiast są nadal zamknięte. Właściwie trudno znaleźć racjonalny powód dla którego kina są lepiej traktowane od teatrów — chyba tym, że teatr, jako instytucja stara, jest bardziej związany z tradycją od młodziutkiego kina.

Opozycja przeciw niedzieli, w której nic się nie dzieje, trwa w Anglii od dawna, w ostatnich czasach wzbiera na sile i zdobywa powoli pewne sukcesy. Anglicy lubią podróżować i coraz dotkliwiej odczuwają różnicę między dniami świątecznymi, powiedzmy w krajach łacińskich, a tym co ich w niedzielę czeka w ojczyźnie. Zresztą nie tylko surowe rygory niedzielne, ale i walka z nimi leży w angielskiej tradycji.

Z drugiej strony jednak stowarzyszenia o charakterze religijnym, anglikańskim lub purytańskim walczą upornie żywie o utrzymanie dotychczasowego sposobu spędzania dni świątecznych. Powołują się z dumą na to, że angielska niedziela świadczy o większej religijności angielskiej i wyrażają obawę, że dopuszczenie rozrywek w tym dniu obniżyło by frekwencję kościoła. Przeciwnicy występują w tym miejscu z argumentem, że w krajach łacińskich mimo rozrywkowego charakteru niedzieli, frekwencja w kościołach bywa większa, niż w Anglii.

Obozy przeciwstawiające się sobie w walce o charakter niedzieli sięgają oczywiście i do świeckich argumentów, zależnych od zawodów i upodobań dzielących spór, stronnictw. Mówi się więc po stronie konserwatywnej w tej kwestii, że bezwzględne święcenie niedzieli pozwala odpocząć w tym dniu bardzo licznym kategoriom pracowników. Przeciwnicy odpierają to twierdzenie dowodząc, że uruchomienie przedsiębiorstw rozrywkowych w niedzielę przy utrzymaniu dotychczasowych warunków pracy wpłynęło by na potrzebę zaangażowania większej ilości pracowników, niż dotąd, a tym samym zmniejszyło by bezrobocie.

Stowarzyszenia religijne przyznają się do tego, że propaganda w sprawie rozluźnienia stosunku niedzielnego czyni postępy i że coraz większa ilość ludzi domaga się otwarcia wszędzie kin, uruchomienia teatrów, pozwolenia na urządzanie meczów bokserskich itd. Przeciwnicy obecnej niedzieli, są przekonani, że plebiscyt w tej kwestii dał by im zwycięstwo. Nie rozstrzygając istoty tego sporu, ani nie oceniając stosunku sił walczących, należy jednak stwierdzić, że ewolucja zmierza przecież w kierunku rozluźnienia charakteru dotychczasowej niedzieli i uczynienia jej bardziej giętką i urozmaiconą.

H. O.

Serce i żołądek

(BAJKA.)

Serce i żołądek
Wiedli odwieczny spór
Na temat
Swych funkcji i pierwszeństwa roli
Jako organów,
Lub narządów — jak kto woli, —
Proszę panów!...

Ot, i dylemat,
No i bajki wątek...

Więc serce: „Jam jest głównym organem
Wnętrza...
Siedliskiem ducha, —
Pulsem, nerwostanem,
Gdzie się idyał czynu spiętrza,
I żagwią buchał...
Jam jest płomiennym zniczem, —
Bastjonem
Wielkich myśli, prawa i porządku!...
Panteonem,
Przez który wiodą wszystkie drogi
Ku szczęściu i chwale!...
Jakaż wielka różnica,
Mój żołądku,
Między mną, siedzibą ducha,
(Wszak nie tajemnica),
A między tobą, co wiedziesz żywot wśród
jelit i brzucha?...
Jesteś czemś, — i... niczem, —
Klnę się na wszystkie bogi!..."
I gdy serce
Pęczniało w dumnej swej pochwale,
Na to tak rzekł żołądek
W rozterce:

„Ale
Jedna uwaga, —
Drogi przyjacielu, —
Nie błaga:
Jeśli już taki odwieczny porządek,
Żeś ty siedliskiem ducha
I bogów, —
A ja zarodnią... sgnilca, prątek
I mikrobów, —
Wiedz,
Że ja, nie tylko śpichlerzem brzucha,
Ale całego ustroju ciała,
Bo tak natura chciała, —
I tak przemawia rozum i rozsądek!...
I jeśli chcesz —
To wierz,
Że ja — żołądek,
Jestem tą zarodnią
Wszelkich mar i wzlotów,
Tęsknot i polotów!...
Ideą przewodnią,
Ireą przewodnią,
Gdzie znicości i szczątek
Daje wszystkiemu
Początek,
Ku zdziwieniu twemu —
Ja — żołądek!..."

— — — — — — — — — — —

I umilkli w sporze.
Któryby nie miał końca,
Gdyby nie to, że na dworze
Wśród potoków słońca,
Był maj —
I wiosna roześmiana...
A na ławce w gęstwinie —para zakochana...

Historja stara, —
Ot, taka sobie para...
Ona rozegzaltowana
Szepce mu cicho te słowa:
— Patrz, jaka cudna noc majowa,
Pełna czaru, księżycowa...
Powiedz luby mi coś z serca!... —

A na to — on, bezduszny szydercа:

— Tak, piękna! Temat uwag godny!...
Ale wiesz, zjadłbym coś — bo jestem
głodny!... —

— — — — — — — — — — —

No i jakiż sens i bajki wątek?...
Ten, że do serca droga przez... żołądek!...

MIECZYSŁA FIOŁEK.

Kilo pomarańczy

ZA 1 ZŁ. 28 GR.

Nie u nas, oczywiście, nie u nas! Za to w Dreźnie, Lipsku, Kamienicy (Chemnitz) i innych miastach saksońskich można nabywać pomarańcze bez względu na ich pochodzenie po jednolitej cenie 32 fen. za pół kg., co odpowiada mniej więcej 1.28 zł za kg. Ze względu na znaczne różnice w cenie zakupu i kosztach przewozu pomarańczy, pochodzących z Palestyny, Włoch czy Hiszpanii, utworzono przy współudziale związku ogrodników kupców detalicznych i ulicznych i w porozumieniu z urzędem kształtowania cen, specjalny wydział rozrachunkowy, który wyrównuje poszczególnym kupcom różnicę, wynikającą z wprowadzenia jednolitej ceny na pomarańcze. Eksperyment ten, ograniczony na razie jedynie do terenu Saksonii, wprowadzono tytułem próby.

——oOo——

11.000 globtroterów

Według amerykańskich danych statystycznych, corocznie wybiera się pieszo rowerem lub prymitywnym wehikułem około 11.000 ludzi w podróż dookoła świata, z czego najwyżej 25-ciu szczęśliwie przeprowadza swój zamysł do końca. Około 8000 odpada po przejechaniu względnie przejściu pierwszych 100 km. niecałe 2.000 potrafi dotrwać do 1000 km., reszta, jeśli chodzi o globtroterów amerykańskich, kończy swą podróż dookoła świata na Europie i to przeważnie na południowej i zachodniej, a jedynie około 2 na tysiąc powracają drogą okólną do punktu wyjścia, stanowiąc przedmiot powszechnej sensacji.

——oOo——

Samochody jako figury szachowe

Dwuch francuskich szachistów zorganizowało w Nicei turniej szachowy, najoryginalniejszy jaki kiedykolwiek rozegrano. Polem rozgrywki był olbrzymi plac podzielony na 64 pola, wysypane kolejno czarnym żużlem i białym wapnieniem.

Plac tworzył idealny kwadrat o długości boku równej 1000 metrów. Figurami szachowymi były samochody malowane na biało i czarno. Gracze rozgrywali swą partię, dając rozkazy szoferom przez megafon. Każde pole olbrzymiej szachownicy miało swój znak według reguł przyjętych w grze szachowej. Na dachach samochodów namalowano wyobrażenie odpowiednich figur szachowych. Ciekawa partia, której przyglądały się liczne tłumy skończyła się na remi i ma być niezadługo powtórzona.

——oOo——

Źródło wody mineralnej

KOŁO PIOTRKOWA

PIOTRKÓW, 21. 2. W majątku Piła nad rzeką Czarną w odległości 40 km. od Piotrkowa odkryto źródło wody mineralnej posiadającej własności lecznicze. W czasie najbliższym zostaną przeprowadzone dokładne badania wody.

Piła stanowi popularną wśród łodzian, mieszkańców kieleckiego i woj. krakowskiego miejscowość kuracyjną.

——oOo——

PYTANIE NA MIEJSCU

— Uwaga, proszę państwa! — wykrzykuje uliczny sprzedawca. — Oto patentowany amerykański wieczny grzebień za jedne pięćdziesiąt groszy! Można go wyginać za wszystkie strony! Można go tłuc młotkiem! Można go zrzucić z czwartego piętra na ulicę!

— A czy można też czesać się nim — zapytuje ktoś z tłumu.

PROPOZYCJA

— Panie dyrektorze! Ja nie potrafię żyć bez pańskiej córki, Heleny!

— Hm... widzi pan. Helena ma już narzeczonego... Ale niech się pan zastanowi możeby pan potrafił żyć bez mojej starszej córki Jadwigi?...

Sprawy kobiece

Domowe laboratorium kosmetyczne

Panie ze specjalną pasją lubią zbierać przepisy i recepty na przyrządzanie preparatów kosmetycznych, co gorsza przygotowywać je samym w domu. Pozornie takie upodobanie zdawałoby się pożyteczne, nie jets ani groźne, ani szkodliwe dla zdrowia. W rzeczywistości jednak bezkrytyczne stosowanie preparatów, rzekomo wypróbowanych i uznanych za „znakomite i skuteczne" spowodować może cały szereg bardzo długotrwałych i szpecących defektów na skórze.

Preparat kosmetyczny, aby był skuteczny w działaniu musi być indywidualnie dostosowany do rodzaju skóry, wieku i poryroku, oraz warunków miejscowych.

Skóra ludzka jest organem żyjącym całego organizmu i uzewnętrzniającym wszystkie jego niedomagania, reagowanie na bodźce zewnętrzne itp. Dlatego bardzo trudno jest osobom nie fachowym orzec odrazu jaka przyczyna spowodowała dane defekty na skórze, a tym samym przy pomocy jakich preparatów i metod działania należy je usunąć.

Recepty szematyczne podawane w prasie codziennej, lub kobiecej są bezwzględnie szkodliwe, gdyż nie uwzględniają ani rodzaju skóry, ani przyczyn które wywołały dany defekt.

Błędnym jest również mniemanie, że wykonywanie samemu w domu preparatów kosmetycznych, według otrzymanych recept, jest oszczędnością dla kieszeni. Przede wszystkiem efekt zastosowania takiego preparatu jest o wiele słabszy, od kosmetyków, wyrabianych w laboratoriach. Kosmetyk przygotowany w domu wymaga przede wszystkim znakomitej jakości składników, dokładnego przestrzegania ich proporcji przy mieszaniu, specjalnych naczyń a co najważniejsze przestrzegania wyjątkowej czystości w czasie przygotowywania preparatów.

Przemysł kosmetyczny w Polsce, zarówno jak i w innych krajach uwalnia się coraz bardziej z mgieł tajemniczości. Dziś dąży się do jasnego określania celowości stosowania każdego poszczególnego preparatu kosmetycznego, podaje się do wiadomości składniki, ktore one zawierają. Produkcja kosmetyczna stała się obecnie wynikiem pracy i doświadczeń ludzi nauki lekarzy, chemików itd. Nowoczesny przemysł kosmetyczny oparty... na współpracy lekarza dermatologa z inżynierem chemikiem, oddalił się całkowicie od prymitywnych warunków dawnej produkcji, które przypominały zaniedbaną pracownię domową.

Produkcja w laboratoriach kosmetycznych dzięki temu, że jest masową okazała się w rezultacie o wiele tańszą od przygodnie fabrykowanych w domu kremów, płynów itp. Koszt produkcji domowej podnosi jeszcze i to: że w braku składników konserwujących żaden preparat nie może być przechowywany i musi być albo użyty odrazu, albo wyrzucony. Po części trudno jest uchwycić odrazu właściwą proporcję, co podraża znacznie koszt preparatu.

Gdyby można było zebrać i opisać wszystkie wypadki, zeszpecenia i cięż kich schorzeń na skórze, spowodowanych w ciągu jednego tylko roku przez szkodliwe działania kosmetyków domowej produkcji, wykonanych na podstawie przygodnie przeczytanych lub dostarczonych recept, domowa fabrykacja już dawno by się w Polsce skończyła.

DR. J. ŚWITALSKA.

HUMOR

Ostatni krzyk mody

Farsa w sześciu wesołych scenach

1.
W MAGAZYNIE MÓD.

Pani Helena (właścicielka magazynu mód): A jak sie pani ten model podoba? Uważam, że jest w nim pani wyjątkowo do twarzy. Wygląda pani jak filuterny podlotek. Zwłaszcza z profilu, a także i en face.

Diva (przegląda się w lustrze): Nie Wyglądam w nim jak matrona, udająca się na ślub wnuka. Moja cera wygląda jak zgniłe jabłko, a głowę mam dużą jak dynia. Czy nie ma pani nic innego?

Pani Helena (ogląda się tajemniczo, ...ani. Coś nadzwyczajnego, coś specjalnie dla pani. Ostatni krzyk mody. Przed chwilą otrzymałam paczkę z Paryża... Szelmowski kapelusik na lewe uszko...

Diva: Niech pani wreszcie pokaże (Wkłada kapelusz na głowę, naciąga na lewe ucho i przygląda się bacznie swemu odbiciu w lustrze). Co pani o tym sądzi, pani Heleno?

Pani Helena (składa ręce w pobożnym zachwycie): Co ja o tym sądzę... Ależ pani sama wie, że w tym kapelusiku jest jej zachwycająco, uroczo, nieziemsko... Gdy w tym modelu pokaże się pani na ulicy, nie będzie ani jednego mężczyzny, który się za panią nie obejrzy.. Troszkę jeszcze na lewe uszko... Nie mam poprostu słów dla wyrażenia swego zachwytu...

Diva: No, moje przyjaciółki zżółkną z zazdrości.

2.
W BUDUARZE DIVY.

Diva (staje przed lustrem i wciska kapelusik na tlenione loki: Jak są dzisz kochanie, do twarzy mi w tym kapeluszu?

Reżyser: Wielki Boże, jak ty wyglądasz?... Jak trefniś średniowieczny. Brak tylko murów starego zamku i zwodzonego mostu jako tła.

Diva (zagryza usta i przesuwa ronda bardziej na lewe ucho). A teraz?

Reżyser (śmieje się głośno): Teraz wyglądasz jak pastuch z obrazów Watteau.

Diva (zdenerwowana, przesuwa kapelusz bardziej na czoło): A teraz

Reżyser (trzyma się za boki ze śmiechu): Straszydło na wróble

Diva (ściąga kapelusz z głowy, gniecie go w rękach): Ta gęś ta idiotka nakłoniła mnie do tego kapelusza. Nie będę go więcej nosić. (Dzwoni na pokojówkę).

Pokojówka: Pani dzwoniła?

Diva (podaje jej zgnieciony kapelusz): Masz, wyrzuć go, nie chcę go więcej widzieć.

3.
W KUCHNI DIVY.

Pokojówka (prostuje kapelusz i wkłada go na głowę): Jak ci się w nim podoba, Janku?

Janek (w mundurze): Hahaha.. Jak kominiarz w meloniku.

Pokojówka (przygniata silnie główkę kapelusza): A teraz?

Janek: Teraz wyglądasz jak pajac w meloniku, który dostał miotłą po głowie.

Pokojówka (zdejmuje kapelusz, defasonuje go i wkłada ponownie na głowę): Mam wrażenie, że teraz już będę mogła go nosić.

Janek: Właśnie. Ale musisz go włożyć odwrotnie i do środka wsadzić kwiaty. Wygląda akurat jak odwrócona doniczka.

Pokojówka (ściąga kapelusz z głowy): Taki śmieć. Już jak ona coś podaruje, to się tym najwyżej ryby pożywią. (Wrzuca kapelusz do kosza ze śmieciami).

4.
NA ULICY.

Śmieciarz (grzebie haczykiem w skrzyni ze śmieciami): Coś tutaj znalazłem. Do licha, co to takiego?.. Kapelusz. Słowo daję babski kapelusz...

Pokazuje brudny kapelusz panience z wielkim pudłem od kapeluszy, która przechodzi właśnie ulicą). Panienko hej, panienko, może się paniusi przyda ten kapelusz?

Maria (przekłada pudło od kapelusza na drugie ramię i ogląda podany sobie przedmiot): Jeszcze zupełnie dobry, trzeba go będzie oczyścić i przefasonować.

Śmieciarz: To niech sobie panienka weźmie. Mnie tam nic po tym.

5
W MAGAZYNIE MÓD

Maria (wchodzi do magazynu w nowym kapeluszu): Wszystko załatwiłam, pani szefowo.

Pani Helena: To dobrze. (Przygląda się z zainteresowaniem Marii) Co to za kapelusz?

Maria: Sama sobie zestawiłam ze starych kawałków.

Pani Helena: Hm. Wiesz co, połóż ten kapelusz na stole, weź sobie wzamian jnny. (Do siebie): Bardzo oryginalny pomysł. Kapelusz ma styl i indywidualny wdzięk.

6.
W MAGAZYNIE MÓD

Diva (wchodzi): Czy nie ma pani rzeczywiście czegoś ładnego, co byłoby twarzowe? (Spogląda na kapelusz leżący na stole): Dlaczego nie pokazała mi pani tego modelu?

Pani Helena: Ależ proszę bardzo. Z przyjemnością. Ten model otrzymałam przed dziesięciu minutami.

Diva (kładzie kapelusz i uśmiecha się do swego odbicia w lustrze): Czy do twarzy mi w nim, pani Heleno?

Pani Helena (składa ręce i przygląda się z zachwytem): Wspaniale, uroczo, wiośnianie!

Diva: No, to proszę go zapakować. Biorę ten model.

H. B.



Pani to bardzo wymagająca, a tutaj szyjka za szczupła, a przy tej za wiele kości, a ta trzecia za chuda. Z pewnością nie dostałaby pani męża, gdyby była wtedy tak wybredną.



Tylko bez obawy, moja pani. My wszyscy jesteśmy wytrawnymi strzelcami.

PIERWSZY MĄŻ.

— Nie wierzę ci, Alfredzie! Napewno oszukałeś w swoim życiu już niejedną kobietę!

— O, nie, najdroższa! Przysięgam ci na wszystko, że ty jesteś pierwsza!

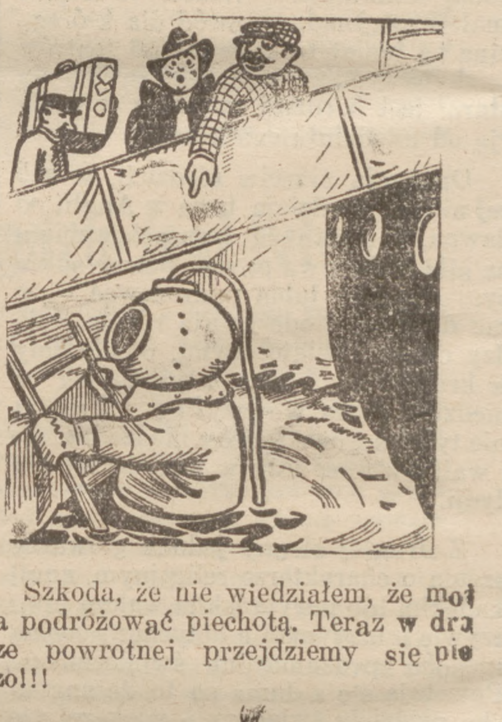


Morycku, dokąd?

Chcę tylko powiedzieć kolegom, że do klubu nie przyjdę!



Naturalnie, że kobieta jest przy kierownicy!



Szkoda, że nie wiedziałem, że można podróżować piechotą. Teraz w drodze powrotnej przejdziemy się pieszo!!!



Jakto, nie masz mleka — czy krowa nic nie dała?

Tak, kopniaka w pełne wiadro.

W KWIETNIU

Gdy znany antysemita Lueger był burmistrzem Wiednia, zgłosił się do niego książę Loewenstein-Wertheim-Freudenberg z prośbą o przyjęcie. Lueger długo zwlekał, więc książę poprosił woźnego żeby go powtórnie zameldował burmistrzowi.

— Nazwisko? — spytał Lueger niecierpliwie.

— Loewenstein-Wertheim Freudenberg — zaanonsował woźny.

— Nie mam teraz czasu. Wyrzuć po prostu tych trzech Żydów za drzwi.